№ 297. WILNO, niedziela dnia 29 grudnia 1913 (11 stycznia 1914) roku. № 297.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit." do godz. 4 p. p. Od 4 do 6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 56, telefon Nr. 136. Po godz. 6-ej nekrologi i inne nieterpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 8.

WARUNKI PRENUMERATY

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.
Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

WYDAWNICTWA ROK IX.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za wiersz petitowy w tekście, lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 20 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Szanownym Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał I na półrocze I na rok 1914.

RESTAURACJA „BRYSTOL"
Na powitanie Nowego Roku w salach wspaniale udekorowanych przy dźwiękach znanego kwartetu i orkiestry balowej
Wyśmienita KOLACJA z 4-ch dań z szampanem po 2 rb. od osoby. **CHOINKA** dla pań i panów humorystyczne i miłe NIESPODZIANKI i UPOMINKI sprowadzone od Peta.
Restauracja będzie otwarta do godziny 4-ej po północy.
UWAGA. Zamówienia na pozostałe w niewielkiej ilości stoliki przyjmują się na miejscu. 70697

URICEDINA STROSCHEINA
Od 20 lat uznana przez lekarzy, jako niezawodny środek dla zwalczenia REUMATYZMU, PODAGRY, KOLKI NERKOWEJ, KWASU MOCZOWEGO, i WSZELKICH INNYCH SKUTKÓW, JAKO WYNIKÓW DIASTEZY MOCZANOWEJ.
NA SKŁADZIE W APTEKACH.
Należy wystrzegać się naśladownictw i zwracać uwagę na markę fabryczną zatwierdzoną w kosji oraz na facsimile: J. E. Stroschein
Przedst. na Państwo Rosyjsk. i Królestwo: Ignacy Lipszyc, Warszawa, Harsałkowska 127.
LITERATURĘ DOSTARCZA DARMO. 66760
Fabryka chemiczna J. E. Stroschein, Berlin, S. O. 36, Wienerstr. 68 c.

KINEMATOGRAF **BRONISŁAWA** w Sali „LUTNIA", prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.
Tylko dziś! Muzyka miłości i życia, dramat w 3-ch częściach z udziałem W. Harrysona i E. Agercholm. Część 1-sza „Fatalny wystrzał", 2-a—„W sieci spiskowców", 3-cia — „Tryumf prawdy". Obraz wykonany bardzo ładnie. Pokson dziadkiem gwiazdkowym, komicz. — Tamendua, widoki. — Początek o godz. 5-ej.
Tygodniowa kronika.

Teatr Familijny **R. Sztremera,** ul. Wielka 74. Telef. № 1030.
Tylko 29, 30 i 31 grudnia Rosyjska serja artystyczno-literacka p. t. „Straszna zemsta" N. Hohola, w 5 częśc. zagrana przez artystów Moskiewskiego teatru artystyczn. Inscen. W. Starewicza. — Bidoni gotów jest na wszystko, komiczne. — Przegląd ostatnich wypadków, kronika.
UWAGA. Dziś od godz. 1 do 4 bilety od 15 kop. dla wszystkich.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 354.
Dziś występ ulubieńca wileńskiej publiczności Grzegorza Marmeładowa. Duet francuski Joanes Tango-Createurs. — Balet fantastyczny „Colombina" pod k. baleryny p-ni CZERETTI. — Tańce plastyczne Salambo. — Kwartet włóczęgów syberyjskich p. z. M. A. S. — M. Sobel, — Charakt. tancerka Helena Petipa. — Zagórska, Nina Paszkina, Lidoczka, Arkadjewa, Belle Jasza, Zamorska, i w in. Od godz. 3 w nocy do zamknięcia restauracji Cabaret-taborin pod osobist. zarz. G. Marmeładowa. — Restauracja otwarta do godz. 5 w nocy. Pocz. o godz. 11-ej wiecz.

Cyrk stołeczny **L. TRUZZI.**
W niedzielę 29 grudnia 2 wielkie świąteczne przedstawienia w 3 częśc. Dzienne o 3-ej po poł. pod tytułem „Raj dziecinny"—w 2 części tego przedstawienia po raz ostatni „Napoleon w Egipcie" z udz. 250 osób i 30 koni. Wożenie dzieci na osiołkach. Jedno dziecko bezpłatnie. Loża 4.40.—Wiecz. sensacyjne przedst. w 3 częśc., z dyrekt. Truzzim na czele. Występ trupy Gert, Marji Tuchalskiej, Juljusza Gerau, Raphaela. Na zakończenie balet „Esmeralda" z udz. całego baletu.—Szczeg. w progr. Pocz. o 8½ wiecz.

Gabinet Dentystyczny M. ALPEROWICZA,
byłego prakt. przy cesarskim uniwers. w Berlinie i przy instytucie berlińskim dla wydoskonalenia dentyst., ul. Trocka № 5. Najnowsze wynalazki w dentystyce. Wstawianie zębów najnowsz. syst. Masywne zęby złote z porcelanową powierzchnią. Złote i platynowe korony emaljowane. Usuwanie defektów podniebienia, porcelanowe i złote plomby. Lane złote wstawiania w miejsce plomb. Leczenie korzeni, dziąseł i wyjmowanie zębów (bez bólu) według najnowszych sposobów. 70544

Lecznica D-ra A. Domaszewicza dla potrzebujących pomocy chirurgicznej i cierpiących na choroby kobiece z oddziałem położniczym. — Ambulatorjum: choroby kobiece od 11½—1½, chirurgiczne od 3½—4½. WILNO, Gimnazjalny № 4, dom wł.

Prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego"
MOGĄ PRENUMEROWAĆ I NABYWAĆ
PO CENIE ZNIŻONEJ
w roku 1914 następujące wydawnictwa:
„Bibljotekę Pamiętników" po zniżonej cenie dla prenumeratorów „Kurj. Lit." rocznie z przesyłką 7 rb. półrocz. rb. 3.50, kwartalnie 1.75; zamiast rb. 8, 4 i 2.
„Dzieje porozbiorowe Litwy i Rusi" Cena zesz. k. 35, z przesyłką k. 40; dla prenumerat. „Kur. Lit." k. 25, z przesyłką k. 30.
„Tygodnik Ilustrowany" po zniżonej cenie dla prenumeratorów „Kur. Lit" rocznie z przesyłką rb. 10, półrocznie rb. 5, kwart. 2.50; zamiast rb. 12, 6 i 3.
„Świat" po zniżonej cenie dla prenumeratorów „Kur. Litew." rocznie z przesyłką rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2; zamiast rb. 9 roczn., rb. 4.50 półr. i rb. 2.25 kwart.
„Encyklopedję Humoru" 4 tomy. Cena rb. 10, dla prenumerator. „Kurj. Litewsk." rb. 9.
„Bibl. Dzieł Wyborowych" po zniżonej cenie dla prenumerator. „Kurjera Lit." rocznie rb. 11 k. 60, półrocznie 5.80; zamiast 12.60 i 6.30; w oprawie rocznie rb. 17 kop. 60, zamiast rb. 18.60.
„Tygodnik mód i powieści" („NASZ DOM") po zniżonej cenie dla prenumeratorów „Kurjera Lit." roczn. rb. 5.40, półr. rb. 2.70; zamiast rb. 6 roczn. i rb. 3 półr.
„Przyjaciel Młodzieży" rocznie rb. 5, półrocznie 2.50, dla prenumeratorów „Kur. Lit" cena zniżona na rb. 4.50 kop. i rb. 2 kop. 25; z „Przyjacielem Dzieci" rocznie rb. 6, półr. rb. 3.
„Przyjaciel Dzieci" rocznie rb. 3, półrocznie rb. 1.50 Cena zniżona dla prenumeratorów „Kur Lit." rocznie rb. 2 k. 70, półrocznie rb. 1 kop. 35. Prenumeratorzy „Przyjaciela Młodzieży" i „Przyjaciela Dzieci", pragnący otrzymać Bibljotekę dla młodzieży (miesięczne ilustr. wydawnictwo książkowe) dopłacają za oprawę kwartalnie po k. 45.
„Mapę Litwy i Białej Rusi" po zniżonej cenie dla prenumerat. „Kurjera Lit." rb. 1, na płótnie rb. 2, (zamiast rb. 2 i 3), przesyłka kop. 50.
Prenumeratę przyjmuje Administracja „Kurjera Litewskiego" w Wilnie, prosp. Ś-to Jerski № 28, telef. № 129.

TEATR POLSKI W WILNIE (na Pohulance).
Dziś 29 grudnia
O g. 2½ po poł. (ceny najniższe) „SZAŁAWIŁA" krotochwila Kazimierza Glińskiego.
O godz. 8-ej wieczorem:
„JASEŁKA"
Anons.: Jutro „Panny".

Pracownia fotogr. JANA BUŁHAKA
Wilno — Portowa 6
ogłasza przedpłatę na tom I-szy wydawnictwa p. t. „Świątynie Wileńskie".
Cena prenumeracyjna albumu w okładce stylowej, zawierającego 30 oryginalnych planez fotogr. rb. 25. Z tego 10 rb. przy zamówieniu, reszta przy doręczeniu w terminie miesięcznym. 00000

SANATORJUM D-ra Solmana, Warszawa, — Aleja Szucha 9. Leczenie chorób chirurgicznych i kobiecych. Urządzenia wzorowe. Pobyt od 3 do 8 rb. dziennie.—Ambulatorjum od 12 do 1. 71944

ZGUBIONO
naręczny zegarek z breloczkiem „aquamarina", między Nadbrzeżną ulicą a Sądem Okręgowym.—Uprasza się o zwrot zwłaszcza breloku za znaczne wynagrodzenie.
Nadbrzeżna ul. № 22 m. 6. 70560

Rola stronnictw.

W jednym z ostatnich numerów „Gazety Warszawskiej", poruszono wielce żywotną sprawę znaczenia stronnictw politycznych i niezbędności ich w każdem świadomie żyjącem stronnictwie. „Stronnictwa polityczne — jak słusznie przypomina organ naczelny Demokracji Narodowej w Królestwie — są skupieniem obywateli, jednakowo pojmujących zadania polityczne chwili bieżącej i jednakowe widzących drogi ku ich urzeczywistnieniu". Z tej definicji stronnictw wypływa samo przez się wszystko, co na ich korzyść rzec można. Tak zwana „bezpartyjność" nie jest żadnym, jak się to wielu zdaje, ideałem. Jest mętnością pojęć zazwyczaj, lub lenistwem duchowem, zbyt wygodnem, zbyt sennem, by mu się chciało stawać w obronie jakichś wierzeń i zasad. Zwrotem wstecz więc w naszem życiu dzisiejszem, nie krokiem naprzód — jest propaganda jakiejś „bezpartyjności", jako najbardziej niby słusznej. Bezpartyjnymi są pośród nas najczęściej ci, co z ważności programów i metod politycznych nie zdają sobie sprawy, którym się zdaje, że z obowiązków świadomego obywatela wykpić się można tanim kosztem, albo wykręcić sianem. „Bezpartyjnemi" tylko na inny sposób są także zbyt wybujali indywidualnie — ludzie, w żadnym zespole niemożliwi. Z nich każdy stanowi „partję" sam przez się. Typy to znane... patologiczne najczęściej. Wielka ich liczba nie jest też pożądana, tak jak analfabetów politycznych, w narodzie. Jest jednak jeden gatunek „bezpartyjnych", dla których należy być wyrozumiałym, względnym — to ci, nie mogący się pogodzić z zbytnią agresywnością, zadzierzystością, rzekłbym, tych lub owych stronnictw, choć bliscy im podstawami pojęć. O nich artykuł „Gazety Warszawskiej" zapomina. Zapomnienie to przypadkowe czy rozmyślne?...

Pytanie takie staje przed nami samo przez się, gdy w dalszym ciągu z tegoż organu dowiadujemy się, iż wzorem Europy zachodniej stronnictwa polityczne i u nas powinny dążyć do władzy w społeczeństwie... powinny objąć rządy w tem społeczeństwie poniekąd. Oto jest punkt w najwyższym stopniu sporny, w naszych stosunkach oczywiście. Dążenie do władzy nigdy nie obywa się bez walki — stąd wynikałoby, iż stronnictwa w Polsce muszą się stać przyczyną ciągłej namiętnej walki na tyle frontów, z ilu stron w społeczeństwie program ich, lub metoda kwestjonowaną bywa. Tak też niektóre partje, lub ściślej — niektórzy ludzie w partjach istniejących zadanie swoje pojmują, w czasie największej ciszy nawet wytaczając co raz to nowe swym myślowym antagonistom procesy. Cóż dopiero w chwilach ożywienia jakiegoś akcji politycznej... Wówczas nie przebierają w środkach. Współrodak z pod innego hasłowego sztandaru jest im nieprzyjacielem nienawistnym jak obcy. Żądni są bojów, a przez boje zwycięstw. Bojów z e s w y m i i zwycięstw n a d s w y m i. Czują się przedewszystkiem zastępem wojującym... To nie każdemu z ludzi, zdecydowanych nawet pod względem zapatrywań, przypada do gustu. Walk bratnich bez pardonu spragnieni są nie wszyscy. Nie wszyscy wierzą w takich walk pożytek. Stąd ucieczka dość częsta bardziej zrównoważonych nieco z pod partyjnych chorągwi. Są tacy, co w stronnictwach chętnie by p r a c o w a l i — zniechęca ich boks polityczny... zniechęca i zbyt nuży bezustanny zgiełk walki, to ciągłe wściekłe „huzia" na każdego, co świat widzi inaczej...

Z tych ludzi — bezpartyjnych, robią same stronnictwa nasze, ilekroć zbyt przejmują się chwalonemi bez zastrzeżeń przez „Gazetę Warszawską" wzorami Zachodu. Mówiąc o stronnictwach i o życiu partyjno - politycznem w Polsce, trzeba jednak zawsze pamiętać, że rzecz dzieje się w narodzie, nie mającym ni cienia wolności, a narażonym nadto na napór z zewnątrz tak silny, iż przeciwstawienie mu się samo przez się napięcia sił wszystkich wymaga. Gdy więc chęć reprezentowania „woli całego kraju", czytaj — trzymania wszystkich innych za łeb... ze strony jednego stronnictwa (niezależnie od jego programu) zbyt wielkich walk w łonie narodu wymaga — czyż nie słuszną jest rzeczą, by stronnictwo to zmodyfikowało swe ambicje, choćby najbardziej teoretycznie słuszne i z zagarnięcia przewagi bezwzględnej nad miljonami dusz skwitowało rozważnie, byle nie osłabiać spoistości narodu wewnętrznej, byle nie czynić bytu jego ciągłą rozterką, z której największa radość obcym.

O tej niezbędnej w naszych stosunkach powściągliwości w dążeniach i działalności stronnictw politycznych artykuł „Gaz. Warszawskiej" nie wspomina — a szkoda. Wprowadziwszy tę korektywę bowiem do pojmowania celów i zadań partji policznych, istniejących w warunkach takich jak polskie — można by tem bardziej stanowczo potępić bezpartyjność, która wówczas nie miałaby już dla się żadnego tłomaczenia. Dzisiaj przytoczyć może na swe usprawiedliwienie argumenty poważne. Niejeden z bezpartyjnych, przyparty do ściany, powie nam: „Chętnie wstąpiłbym do najbardziej odpowiadającego mi swym programem stronnictwa, chętnie działałbym w jego szeregach... d z i a ł a ł, l e c z n i e w o j o w a ł. Od wojen takich, skrwawioną i strasznie smutną ziemię polską napełniających wciąż piekielnym wrzaskiem, daleki jestem nietylko z temperamentu, lecz i z wierzeń moich i z poglądów na istotę stronnictw politycznych. Stronnictwa u nas winny być ośrodkami skoncentrowanej orjentacji, szkołą myśli politycznej, pepinierą obywatelskich cnót, wreszcie szeregiem zrzeszeń, wytwarzających umiejętnych—tych, albo innych pojęć propagatorów i rzeczników—ale nie obozami, w którychby co dzień odbywano próby strzelania zatrutemi strzały, próby, co najstraszniejsza, strzelania do swoich, i z którychby przy najbłachszej okazji przeciwko swoim również z głuchem przekleństwem wyciągano w pole..." Tak rzeknie dziś napewno wielu, wielu... I pytanie zali to będą ludzie, którym tytułu do stanowienia o „woli kraju" odmówić tak łatwo.

W. B—ski.

Wiadomości polityczne.

Z parlamentu austrjackiego.

(P.) Na piątkowem posiedzeniu parlamentu austrjackiego uchwalono projekt budżetu tymczasowego przesłać do komisji budżetowej, następnie odbyły się wybory 26 członków komisji do rozpatrzenia razem z Izbą panów projektu o podatku dochodowym.

Bilans banku austrjacko-węgierskiego.

(P.) Bilans państwowego banku austrjacko-węgierskiego w Wiedniu za rok 1913 wykazał czystego zysku 46,278,743 koron, wobec czego dywidendę płacono 129.10 koron, czyli 92.21 prc. za akcję. Dyskonta nie podwyższono.

Francja i Anglja.

Lloyd George został wezwany przez Asquitha do przerwania urlopu i powrotu do Londynu. W Paryżu sądzą, że chodzi o zamierzoną enuncjację gabinetu brytańskiego, rozpraszającą wątpliwości co do trwałości porozumienia z Francją.

Zachowanie się dyplomacji angielskiej i ostatnie wynurzenia Lloyd-George'a wywołały w opinji francuskiej wątpliwości co do dalszych losów *entente cordiale*. W prasie francuskiej odzywają się głosy, żądające, aby Francja powróciła do dawnego podziału floty na dwie części, gdyż należy bronić nie tylko pozycji na morzu Śródziemnem, lecz również wybrzeży Atlantyku.

Białe baranki.

Nie przeglądam stale pism „braci" naszych litewskich, nie mam na to czasu i nie chcę się irytować. Atoli od wypadku do wypadku trafiają mi do ręki wydawnictwa „młodej Litwy", a wtedy sprawdzam, o ile podniosła się lub opadła temperatura w klubie uświadomionych panów od monopolu patrjotyzmu litewskiego.

Świeżo trafiła mi do rąk „Auszra", wychodząca w Wilnie, a wydawana przez ks. Mironasa pod redakcją ks. Kraujalisa. Pisemko to powołano do życia w celu działania w sposób przystępny na tych litwinów, którzy mieszkają w gub. wileńskiej i, nie należąc do ruchu wszechlitewskiego, nie mogą czy nie chcą czytać gazet pisanych w języku nowolitewskim, kutym naprędce obecnie przez literatów litewskich.

Mam przed sobą Nr. 19 „Auszry" — po polsku „Jutrzenki" — jaśniejącej na horyzoncie wileńskim. Znajduję tam artykuł, zatytułowany „Czarni przyjaciele". Niedołężna ta robota bez logiki i konsekwencji pisana przez jakiegoś Staszysa zdradza aż nadto dobre tendencje, którym się wysługiwać pragnie „Auszra".

Staszys w swem pisaniu informuje braci od pługa o tem, jak to niesłusznie w czasach ostatnich litwinów pomawiają o zaprzedanie się rosjanom. Podług Staszysa to nie jest prawdą i od tego się bronią, jak od czegoś bardzo brzydkiego. Przypomina Murawjewa i jego zakaz druków litewskich, potem dodaje, że powstanie wywołali polscy panowie, którym zabrakło po zniesieniu poddaństwa robotnika na roli. Włościanie bić się nie chcieli, to jednak Murawjew ich ukarał, a z tego skorzystała szlachta i mieszczanie, zalewając kraj elementami polskiemi. Na szczęście w tym czasie na widowni życia parafjalnego zjawili się ks.ks. Gimżewski, Kibelis, Burga, Mażeli, którzy uratowali lud litewski od zupełnej zagłady.

Gdy tak oświeciła „Auszra" swych czytelników o tem, co było, dalej podaje ona, wcale nie ruszniąc się, obraz tego, co jest obecnie na Litwie wileńskiej.

Litwini, jak dawniej, tak i teraz spokojnie pracują na swych zagonach, a tymczasem źli ludzie urobili im opinję zaprzańców. Najwięksi ich wrogowie — to endecy polscy, Bogaci ziemianie, kręcąc się w Petersburgu, łudzą Rosję swą poczciwością i oddaniem się całkowitem, zaś „braci" litewskich oskarżają o socjalizm i szkodnictwo państwowe.

Tymczasem litwini ani pomyśleli o czemś podobnem: oni pracują na roli, modlą się, uczą dzieci, czytają pisemka ludowe i tylko; — czas rewolucyjny najlepiej o nich świadczy.

Więc nie wierzcie, wola Staszys, tym, co oskarżają litwinów o zaprzedanie się komukolwiek, sami oskarżyciele winni są tej zbrodni. Oto i teraz „Gaz. Codz.", utrzymywana przez endeków polskich, napadła na 70 księży litewskich za to, że ci się zwrócili do Ojca św. ze skargą na to, co się dzieje na Litwie. Nie podobało się to polakom i nie wskazując, co się złego przez to stało, natarli na tę garstkę 70 kunigasów litewskich. Tu właśnie okazała się białość i prawda litewska: oni ze swemi biedami upadają do nóg Ojca chrześcijaństwa, endecy zaś w swych pismach sieją zamieszki śród tłumu ciemnego. Wystąpił przeciwko litwinom aż w Rzymie znany ziemianin, p. H. Milewski, lecz tem się zdradził tylko, że idzie złą drogą i ma słabą wiarę. Wywody jego nie podobały się Ojcu św., jednak, nie czekając orzeczenia Rzymu, pan ten zaczął przywłaszczać sobie Litwę i jej synów oczerniać. Wątpi nawet Staszys, czy p. Korwin Milewski wierzy sam w to, co napisał. Nie uwierzą, ma tę nadzieję autor, i jego rodacy, ażeby katolikami mogli być tylko polacy. Sprytniejsi nawet litwini już dziś nie chcą stawać się Judaszami swej ojczyzny, nie chcą słuchać endeków, którzy, jako przybysze z Warszawy i Witebska, jako istotni „czarni przyjaciele", mocno są za to na „młodą Litwę" rozżaleni, co jednak nie cofnie z drogi raz obranej sprytnych litwinów.

Taka mniej więcej jest treść tego światła, jakie zapala „Auszra" w głowach swych czytelników.

Najlepsi obywatele państwa i najwierniejsi synowie Kościoła są przez polaków ogadywani, jako socjaliści i źli katolicy. To nie oni wybierali sobie na posłów stale socjalistów i trudowików, a wreszcie Iczasów i Frydmanów, to nie oni pisali do Rzymu kłamliwe skargi na duchowieństwo wileńskie i zastępcę biskupa, oni się nie posługiwali pomocą osławionej „Italie". To jakieś fatum okropne spłatało figla litwomanom. Oni „białe baranki" nie znają nawet Benignich i Palmierich, nie wiedzą, kędy drogi do departamentu wyznań. To jacyś obcy ludzie, podszyci pod ich firmy, służyli radą władzom, kogo wybierać na biskupów, jak zastosować język białoruski w kościele i szkole, kiedy i gdzie urządzić rewizje, o ile karać pewne niemiłe „Litwie" jednostki. Nie, tego nigdy nie było, to wymyślili endecy przebrzydli. Biedne „białe baranki" litewskie, i'e oni cierpią od tych endeków polskich!.. I teraz, kiedy zwracam uwagę tych, do kogo należy, na te kolory jaskrawe, którymi się mieni „Auszra" litewska, białe umęczone baranki bratnie dziwić się będą, czego od nich chce intryga endecka. O, wielkie zaiste kalectwo—ślepota.

Buk Lenkas.

„Ryga—Chersoń".

Bezpośrednia komunikacja wodna.

Najaktualniejszym z projektów dzisiejszych z dziedziny urządzenia nowych komunikacji w Rosji Europejskiej jest projekt bezpośredniej komunikacji wodnej „Ryga — Chersoń", czyli połączenia mórz Baltyckiego z Czarnem. Projekt ten, lubo już od bardzo dawna, bo od czasów Piotra Wielkiego, kiełkujący, nie wyszedł przecież poza granice idei i dopiero w ostatnich latach został silnie pchnięty na tory urzeczywistnienia dzięki całemu szeregowi czynników, pomyślnie się dlań układających.

Przedewszystkiem tej nowej arterji komunikacyjnej przestały być wrogiemi t. zw. względy strategiczne, jeszcze do niedawna samowładnie decydujące w sprawach komunikacyjnych. Zapanowało mianowicie w sferach ministerjum wojny przekonanie, że takie komunikacje wodne nie tylko nie będą szkodliwe dla celów strategicznych, lecz owszem mogą być bardzo pomocne. Poza tem praktyka eksploatacji kolei państwowych przekonała, że koleje te ani przynoszą odpowiednich korzyści skarbowi, jako ich eksploatatorowi, ani też nie mogą sprostać potrzebom ciągle wzrastającego w życiu ekonomicznem państwa zapotrzebowania komunikacji łatwej i, co ważniejsza — taniej. Bowiem ustaloną jest prawdą, której nie potrzeba dowodzić, że przewóz wodą jest znacznie tańszy od przewozu koleją żelazną i może być jedynie racjonalnie stosowany do ładunków, względnie ciężkich i tanich, a ilością ogromnych, jako to: materjałów drzewnych, wszelkich rud i kopalin, materjałów budowlanych, najróżnorodniejszych odpadków fabrycznych, wreszcie wielu zbóż i roślin pastewnych. W Rosji do niedawna jeszcze panował pogląd, że nowe komunikacje wodne mogłyby szkodzić kolejom rządowym, odbierając im wiele ładunków właśnie z liczby powyżej przytoczonych. Lecz pogląd to był z gruntu fałszywy. Owszem takie odpadnięcie od kolei rosyjskich, których jest stosunkowo wszędzie za mało, ładunków tańszych, dobroczynnie tylko oddziała na ich gospodarkę, dając możność zadośćuczynienia potrzebom stale się wzmagającego ruchu przemysłowo-handlowego w dziedzinie ładunków wyższej kategorji.

Ryga na morzu Baltyckiem i Chersoń na Czarnem to dwa najwybitniejsze porty w Rosji Europejskiej, z których każdy na swoją rękę gra olbrzymią rolę w stosunkach zewnętrznych imperjum z Zachodnią Europą. Komunikacja wodna między nimi, dokoła Europy, zabiera dziś do 3 — 4 tygodni i w dodatku odbywa się przy pomocy przeważnie sił przewozowych obcych. A skutkiem tego ogromne pieniądze wychodzą między obcych ze szkodą dla mieszkańców państwa.

Inaczej wypadnie po urządzeniu arterji wodnej „Ryga — Chersoń". Wtedy powstanie w Rosji cała gałąź przemysłu budowlano-żeglarskiego i znajdą pracę i zarobek całe masy wszelkiego rodzaju pracowników, a przedewszystkiem techników zawodowych i żeglarzy. Eksploatacja i konserwacja tak obszernej linji komunikacyjnej, wraz z całem mnóstwem urządzeń pomocniczych na jej drodze powołają do życia dziś nie dający się określić nawet w przybliżeniu ruch ekonomiczno - handlowy.

Dzięki tedy nowym prądom w sferach rządzących, losy projektu przeprowadzenia linji wodnej „Ryga — Chersoń" dziś już mają zapewnione poparcie zarówno w Radzie ministrów, jak i w obu Izbach prawodawczych. Tu przecież wypada wspomnieć o względzie natury politycznej, który również układa się pomyślnie dla projektu, a, jak się zdaje, jest czynnikiem nader doniosłym. Oto wobec oczekiwanego odnowienia traktatów handlowych z Niemcami w 1917 r., Rosja zdaje się nareszcie budzić do świadomości tych krzywd ekonomicznych, jakie się jej dzieją ze strony równie przebiegłego, jak potężnego sąsiada. Wszak dziś już dla nikogo nie jest tajemnicą, że Niemcy wiszą nad Rosją niby wiekuista zmora z całym szeregiem swych cel ochronnych, które zniewalają tę ostatnią do sprzedawania Niemcom swych produktów surowych za marne pieniądze i tem samem do wyzbywania się wszelkich zysków z bardzo rozległego przemysłu obrabiającego. Skoro więc raz już na tę sprawę zwrócono baczną uwagę i postanowiono wszelkimi sposobami rozpocząć kampanję samoobrony, losy projektu wodnej komunikacji „Ryga — Chersoń" już tem samem stają na najlepszej drodze. Zastanówmy się bowiem, czem będzie ta nowa arterja w życiu ekonomicznem wewnętrznem państwa, oraz w jego stosunkach zagranicznych.

Arterja wodna „Ryga — Chersoń" mierzyć będzie ogółem 2,200 wiorst i stanowić ją będą: rz. Dźwina Zachodnia do Witebska z północy i rz. Dniepr od ujścia do m. Orszy (gub. mohylewskiej), zaś pomiędzy Witebskim i Orszą będzie urządzony kanał pomocniczy. Z uwagi na różnicę poziomów obu rzek i kanału pomocniczego, na całej długości arterji będzie wzniesiony szereg szluz, dających możność regulowania ruchu statków w obu kierunkach. Jak wiadomo, zarówno Dźwina Zachodnia, jak i Dniepr, mimo iż są to rzeki duże (Dniepr jest 2-ą z kolei wielkości rzeką w Rosji Europejskiej i 3-ią w Europie), w życiu ekonomicznem kraju grają bardzo nieznaczną rolę, jako drogi komunikacyjne. Dźwina Zachodnia ma mnóstwo mielizn, progów (raf) i oddzielnych, olbrzymich głazów, rozsiadłych w swem korycie, zaś Dniepr — swe słynne progi („porohy"). I dzięki temu obie te rzeki, mimo swą obfitość wód, tylko w pewnych okresach lub na pewnych dystansach są dostępne dla żeglugi przy pomocy mniejszych statków żaglowych (łajb na Dźwinie), barek, parowców, a wreszcie najpospolitszych — tratw („płytów").

Dodać tu jeszcze trzeba, że ten ruch jest przeważnie spławny, to znaczy, że krom parowców, wszelkie inne statki odbywają kursy tylko w dół rzek. Przy takich warunkach ruch towarów, zresztą najpośledniejszych, z każdym rokiem maleje, gdyż kupcy i przemysłowcy wolą posiłkować się znacznie droższemi kolejami żelaznemi, niż narażać się na niespodzianki rozbicia, przymusowych a długich postojów, przeładowywania towarów z jednych statków na drugie, a wreszcie i przerabiania samych tratw z większych (dłuższych) na mniejsze (krótsze). Dźwiną Zachodnią corocznie spływa ku morzu przeszło 20 tysięcy tratw surowych materjałów leśnych (głównie kloców w korze). Przy oczekiwanych zmianach w traktatach handlowych z Niemcami i zmniejszeniu ilości materjałów surowych, materjały drzewne musiałyby posiłkować się kolejami. Po Dnieprze ruch spławny jeszcze mniejszy, zaś na obu rzekach komunikacja pasażerska — bardzo ograniczona i ściśle miejscowa. Tymczasem przyszłość dla mającej być urządzoną wodnej arterji komunikacyjnej daje się przewidywać zgoła w innem świetle. Arterja ta przedewszystkiem weźmie na swe barki całe miljony takich ładunków surowych, jakie dziś idą z południa Rosji do Rygi i Petersburga, a mianowicie: węgiel kamienny, różne rudy, żelazo, stal, cegłę, sól kuchenną, kredę (wapno) i zboże, tudzież w kierunku odwrotnym — głównie materjały drzewne, ciężkie maszyny i t. d. Zysk przytem na czasie w zestawieniu do komunikacji morskiej dokoła Europy będzie znaczny, gdyż zamiast 3 i pół — 4 tygodni żegluga zajmie tylko 12 dni. Nieco trudniejszem jest ścisłe obliczenie wysokości frachtów i tylko w przybliżeniu da się określić, że zamiast taryf dzisiejszych od 8 do 13 kop. za pud, można będzie dostarczać ładunki z Rygi do Chersonia i odwrotnie po cenie 5 — 8 kop. od puda. Taka obniżka na dziesiątkach miljonów pudów stanie się bezpośrednim zyskiem ludności państwa, obok, jak już wspominaliśmy, umiejscowienia całości kosztów żeglugi, i utrzymania linji komunikacyjnej. Po wielu i różnorodnych projektach, zdecydowano ostatecznie, że nowa arterja ma być urządzona w ten sposób, aby statki po niej kursujące mogły się swobodnie zagłębiać na 5,8 stopy czyli 10 ćwierci arszyna i mierzyły szerokości (po dnie) 140 stóp. Takie warunki pozwolą na ruch barek, zabierających ładunek do 60 wagonów (licząc wagon po 900 pudów).

Oczywiście projekt całej afery jest nader trudny do szczegółowego i wszechstronnego opracowania, lecz sprawa posuwa się energicznie już od 1905 r. Specjalna komisja międzywydziałowa, pod przewodnictwem znanego inż. profesora Timonowa, pracuje nad tem niezmordowanie, przy udziale licznych sił technicznych i pomocy znacznych zasobów pieniężnych.

Poza olbrzymiemi korzyściami w życiu ekonomicznem i kulturalnem całego państwa, oczekiwanemi z urzeczywistnienia projektu wodnej komunikacji „Ryga — Chersoń", Litwa i Białoruś mogą stąd osiągnąć korzyści bardzo poważne. Nowa arterja przetnie Witebszczyznę, częściowo się otrze o pow. dzisieński gub. wileńskiej, następnie przebywa dużą część Mohylowszczyzny i wreszcie przecina całą połać najbardziej wschodniej Mińszczyzny. Dodać tu trzeba, że wszystkie te części naszego kraju są nader ubogie w koleje żelazne, a zamożne w bogactwa przyrodzone. To też należy przewidywać, że po wprowadzeniu w życie owej arterji wodnej, jako magistrali, powstanie wnet cały szereg urządzeń pomocniczych, jak: kolejki podjazdowe, elewatory, składy centralne i t. p.

Dla kraju, jak nasz, stale będącego w dobie organizacji ekonomiczny i odrodzenia, nowa arterja wodna jest sprawą nader ważną i aktualną. To też wątpić nie należy, że zajmą się nią nie tylko ideowo, lecz i praktycznie nasze organizacje zawodowe, kooperatywy, oraz bliżej zainteresowane, a czujące się na siłach jednostki.

N. R.

Do narodu polskiego!

Społeczeństwo polskie na całym obszarze ziem polskich wstrząśnięte zostało niedawno do głębi wieścią o nowym ciosie, grożącym narodowi polskiemu.

Z prastarej dzielnicy piastowskiej stracone już dla nas znaczne obszary. Śląsk Cieszyński bronił się dotąd wytrwale i ofiarnie, ale oto dziś już i jemu grozi zagłada — grozi utrata najpotężniejszej broni przeciw obcemu naporowi: polskiej szkoły!

Macierz Szkolna księstwa Cieszyńskiego, wyczerpawszy wszystkie swoje zasoby i środki, zapowiadała niedawno zamknięcie utrzymywanych przez siebie zakładów. Jest ich 27 — uczy się w nich dziatwa śląska modlić, czuć i myśleć po polsku.

Powód tej klęski wiadomy. Nie jest nim zbyt gorączkowa działalność Macierzy — nie otworzyła bowiem Macierz w ostatnich czasach ani jednego nowego zakładu mimo, iż cały szereg miast i wsi śląskich niema jeszcze polskich szkół i w ich braku 12,000 polskich dzieci zapełnia corocznie szkoły niemieckie i czeskie. Z największym wysiłkiem starała się Macierz utrzymać już istniejące zakłady, bez których przepadłyby bezpowrotnie najważniejsze polskie placówki na Śląsku. Ale ciągłe zwłoki w upaństwowieniu lub ukrajowieniu polskich zakładów — a w pierwszym rzędzie gimnazjum polskiego w Orłowej — przedłużają nad miarę i nad siły Macierzy, konieczność dźwigania stale olbrzymiego ciężaru utrzymania tych szkół na własnych barkach, a społeczeństwo polskie, które dotąd chętnie śpieszyło jej z pomocą, w roku ogólnej klęski znacznie zmniejszyło swoją ofiarność.

Ta to umniejszona ofiarność była przyczyną, dla której Macierz Szkolna, zachwiana w swym bycie, widziała się zmuszoną przedstawić społeczeństwu całą grozę położenia i konieczność zamknięcia utrzymywanych przez się zakładów na wypadek, gdyby śpieszna pomoc ze strony ogółu polskiego nie oddaliła katastrofy, która zawisła nad Śląskiem pomimo bohaterstwa, z jakiem ubogi lud śląski — na równi z wszystkimi dotknięty tym ciężkim rokiem— z dobrej woli opodatkował się bezprzykładnie, byle nie zamknęły się przed nim wrota szkoły polskiej!

Przemoc wydziera nam w Poznańskiem ziemię, ale nie przemoc zamknie szkoły polskie na Śląsku; my, naród polski, zamkniemy je sami, jeżeli nie zdobędziemy się na wysiłek i powszechną ofiarnością nie podtrzymamy szkół aż do chwli, gdy główny ich ciężar z odpowiedzialności naszej zdjąć będą musiały powołane czynniki.

Prawda, że rok ten wyjątkowo jest ciężkim dla wszystkich, ale mimo to do takiej zbrodni, wobec własnej przyszłości narodowej, jak zamknięcie szkół polskich w najbardziej zagrożonej dzielnicy, dopuścić przecież nie możemy.

I choćby istotnie przyszło dobyć grosz ostatni, nie dopuścimy do niej!

Nie dopuszczą ci, którym „wiele dano", więc i wiele spodziewać się od nich naród ma prawo — zwłaszcza w dniach klęski.

Ani ci, którzy mniej mając, mogą jednak choćby najdrobniejszym datkiem przyczynić się do zwycięstwa świętej, narodowej sprawy!

Nie uchyli się od ofiary nikt, komu nie jest obcym głos sumienia narodowego!

Początek już zrobiony, idźmy dalej drogą rozbudzonej już ofiarności! Niech w imię Boże otworzą się serca i dłonie — niechaj popłynie hojnie grosz na szkoły Macierzy polskiej na Śląsku! A zapał i ofiarność nasza niechaj nie będą tylko ogniem słomianym. Pamiętajmy, że stały i wytrwały jest napór wroga, więc stałą i wytrwałą musi być nasza obrona. Zjednoczyć się musimy na zawsze z bohaterskim ludem śląskim w jego ofiarnych, dla dobra całej Polski ponoszonych wysiłkach.

Lwów-Kraków w grudniu 1913.

Tadeuszowa Browiczowa, ks. dr. Józef Capuła, Tadeusz Cieński, Wanda ks. Czartoryska, Witold ks. Czartoryski, Kamilla Długoszowa, dr. Stanisław Głąbiński, Adam hr. Gołuchowski, dr. Antoni Górski, ks. F. Gromnicki, dr. Kazimierz Kostanecki, Juljuszowa Leowa, dr. Juljusz Leo, Andrzejowa ks. Lubomirska, Kazimiera Neumanowa, Józef Neuman, dr. Kazimierz Olearski, Wanda Pawlikowska, Leon hr. Piniński, Andrzejowa hr. Potocka, Celina Przetocka, Janowa Rozwadowska, dr. Tadeusz Rutowski, Elżbieta ks. Sapieżyna, Aleksander hr. Skarbek, ks. Franciszek Starowiejski, dr. Stanisław Starzyński, Henrykowa Szarska, Zdzisławowa hr. Tarnowska, Stanisław hr. Tarnowski, Zdzisław hr. Tarnowski, dr. Bolesław Ulanowski, Wincenty Witos, Marja hr. Wodzicka.

Upadek marjawityzmu.

Jak wiadomo, głównem siedliskiem marjawityzmu była Łódź. Tam najliczniejszych sekta znalazła zwolenników, tam też, jak grzyby po deszczu, wyrastały świątynie marjawickie, ochrony, szkoły, szpitaliki, warsztaty, domy ludowe i t. p. Wszystko to urządzano z gorączkowym pośpiechem. Płynęły też na owe instytucje obficie pieniądze, gdyż sfanatyzowani wyznawcy mateczki Kozłowskiej chętnie znosili nieraz ostatnie grosze „ojcom", oddając je poprostu na zwyczajne kwitki, albo na „książeczki", nie mające żadnej wartości. Tworzyły się olbrzymie sumy, aż wyczerpały się źródła, gdyż otumanieni ludzie nie mieli nic więcej do oddawania. Niektórzy, przyciśnięci rozmaitemi potrzebami, zaczęli żądać zwrotu swych depozytów, w całości lub częściowo. Zwracali się do „ojców" z kwitkiem, i z kwitkiem też zazwyczaj odchodzili. Pamiętne są smutne sceny, na tem tle powstałe w Warszawie przed paru laty, z okazji odstępstwa od marjawitów duch. Żebrowskiego. Obecnie z każdym miesiącem, z każdym tygodniem pogarsza się sytuacja materjalna „ojców" marjawickich. Zdarzały się wypadki sprzedaży z licytacji domów, wzniesionych przez nich za publiczne pieniądze, a na ich nazwiska zapisanych. Nawet jedną z kaplic marjawickich zlicytowano.

Najgorzej rzecz się przedstawia w Łodzi, gdzie setki ludzi nadaremnie kołaczą do „ojców" o zwrot pobranych oszczędności. „O wybladłych twarzach — pisze „Rozwój" łódzki — wynędzniali, w łachmanach, garną się z prośbą, wołając o grosz na kromkę chleba, na opał do izby, gdzie małe dzieci leżą. Tymczasem owa, niegdyś tak chętnie roztwierająca się furta marjawicka, dziś stoi zamknięta na sto zamków i strzeżona pilnie, aby wysokiej hierarchji marjawickiej nikt nie przeszkadzał w rozmyślaniach religijnych i społecznych". Przed furtą gromadzą się codziennie, od kilku miesięcy, tłumy nędzarzy, wołających o swoje pieniądze „za furtą zaś, jak pisze „Rozwój", zastano biskupa Kowalskiego przy dobrem śniadaniu".

Epilogiem więc tej szerokiej działalności „społecznej", podjętej przez twórców marjawityzmu, jest straszna ruina finansowa, spadająca na barki najbiedniejszej ludności, której wydarto skrzętnie ciułane latami oszczędności.

Ale czy tylko ruina finansowa? Oto nawet urzędowa statystyka potwierdza, że w ciągu ostatnich dwóch lat z sekty wystąpiło w Królestwie Polskiem około 18 tys. dusz, czyli przeszło 20 proc. ogółu marjawitów, których liczbę źródła oficjalne podawały na początku 1912 r. na 50 tys. zgórą osób. W rzeczywistości ilość faktycznych nawróceń jest większą, ponieważ wykreślanie z marjawickich aktów metrykalnych odbywa się bardzo późno.

Przed dwoma laty, gdy od marjawityzmu odstąpił duch. Żebrowski, sekta odrazu straciła kilka tysięcy wyznawców, teraz fakt podobny, a nawet donioślejszy zachodzi z nawróceniem słynnego i bardzo gorliwego niedawno działacza marjawickiego w Łodzi, ks. Edwarda Marksa. W obawie przed prześladowaniami ze strony marjawitów wyjechał on do Lwowa i tam zgłosił nawrócenie. „Chwila" krakowska opisuje ciekawe koleje tego konwertysty. Ks. Marksowi groziło wprost niebezpieczeństwo utraty życia, gdy sztab sekciarski powziął podejrzenie, że nietylko sam on zaczyna się chwiać, ale i na konfratrów w podobnym duchu oddziaływa. Wezwany został do Płocka, przed oblicze mateczki, gdzie najrozmaitsze przechodził udręczenia, zanim udało mu się omylić czujność „ochrany" marjawickiej i innych sprzyjających marjawitom czynników. Ks. Marks uciekł do Lwowa i tam w obecności ks. arcybiskupa Bilczewskiego uroczyście zgłosił powrót na łono Kościoła. Pomimo zaprzeczeń marjawitów, fakt nawrócenia ks. Marksa jest prawdziwy. W łódzkim „Przewodniku Katolickim" znajdujemy kopję fotograficzną listu ks. arcyb. Bilczewskiego, w którym między innemi jest takie oświadczenie ks. Marksa: „Z głębi duszy przepraszam episkopat, kapłanów i cały katolicki lud polski za dane przez złączenie się z herezją marjawicką zgorszenie i zaklinam na zbawienie duszy wszystkich, trwających jeszcze we wspomnianej herezji, żeby przy łasce Bożej czemrychlej wrócili na łono Kościoła Chrystusowego, jedynie prawdziwego, to jest świętej Matki Kościoła rzymsko-katolickiego".

Dziś, gdy rzesze marjawickie w Łodzi i okolicznych miastach dowiedziały się o nawróceniu się ks. Marksa, tysiące wracają na łono Kościoła. I co ważniejsze, sztab sekciarski odczuwa słuszną obawę, że kilku innych duchownych wstąpi w jego ślady.

Zbliża się więc szybkimi krokami ruina tego bałamuctwa, które ostało się do dziś tylko dzięki czynnikom zewnętrznym, pragnącym szkody katolicyzmu. Marjawityzm w oczach tej garstki ludu, którą przyciągnął, stracił już zupełnie opinję, mało brakuje, by i ta garstka formalnie go odstąpiła.

Pieśń lip.

Wiatr nas kołysze tu — i tam,
u stóp fal szemrzą wały —
Śpiewamy wam, śpiewamy wam
o dniach minionej chwały.

Daleki świt, gdy w polu tam
wichrem szły boju szały,
jak z serc wydarty krwawy blam
sztandary łopotały.

A dziś — a dziś — hej — inny świat
Słońce w zachodach kona —
jak z serc wydarty bólu szmat
jeziorna toń skrwawiona.

I fal upartych ciągły bieg
za piędzią piędź wydziera brzeg...

St. Szadurska.

Informacje i pogłoski.

Nadzór szkolny.

Ministerjum oświaty — jak donosi „Dień" — zamierza powiększyć kadry inspektorów szkół ludowych.

Ministerjum uważa za normę pod tym względem 1 inspektora na 75 szkół ludowych, obecnie zaś wypada 1 inspektor na 98 szkół (ogółem jest 687 inspektorów na 77,373 szkoły).

W r. b. zamierzono wobec tego utworzyć 100 nowych posad inspektorów szkół ludowych kosztem 360 tys. rubli.

Poza tem w guberniach nie posiadających ziemstw zamierzono utworzyć 60 rad szkolnych.

Ogółem na nadzór zamierzono wydatkować 381,300 rb., co stanowi 32 rb. 42 kop. z każdych 100 rb. przeznaczanych co roku na potrzeby nauczania powszechnego.

Odroczenie terminu.

Ministerjum oświaty zawiadomiło kuratorów okręgów szkolnych o pozwoleniu wychowańcom seminarjów nauczycielskich odroczenia powinności wojskowej do czasu ukończenia nauki, nie dłużej jednakże niż do 22 roku życia.

Banki i domy bankowe.

Ministerjum finansów opracowało projekt prawa o otwieraniu banków i domów bankowych. Interesy bankowe podzielone będą na 3 kategorje: domów bankowych, kantorów bankowych i sklepów wymiennych. Pierwsze będą miały prawo dokonywania wszelkiego rodzaju tranzakcji na wzór banków akcyjnych, tudzież przyjmowania depozytów. Druga kategorja nie będzie mogła ich przyjmować. Jako gwarancję banki te składać muszą kaucję począwszy od 25,000 rb. Banki pierwszej i drugiej kategorji muszą ogłaszać swe bilanse.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

—**Kalendarzyk.** Dziś, w niedzielę— św. Tomasza B.; wedł. n. st.—św. Honoraty. Jutro — św. Eugenjusza B. W.; wedł. now. st. — śśw. Arkadjusza i Modesta. Pojutrze — śśw. Sylwestra P. W., Melanji matr.; wedł. now. st.— śśw. Weroniki i Glafiry P. P.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał —8°.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— **O rubrycelę djec. wileńskiej.** Wydana na rok 1914, rubrycela djecezji wileńskiej stanowi tylko część jej, mianowicie kalendarz, potrzebny księżom przy odmawianiu brewjarza i odprawianiu mszy św. Za przykładem lat ubiegłych wydano ją nieco wcześniej ze względu na jej praktyczną używalność, a więc nie jest to żadna inowacja. Całość rubryceli z działem informacyjnym ukaże się za parę tygodni.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Z teatru polskiego.** Dziś po południu po cenach najniższych historyczna sztuka „Obrona Częstochowy" z czasów wojny Polski ze Szwecją.

Wieczorem po raz trzeci prześliczne, urocze pełne poezji „Jasełka", które dwukrotnie wypełniły teatr po brzegi. Niezwykle efektowna wystawa, piękna ilustracja muzyczna, śpiewy i tańce dają całość, jakiej już dawno nie było w Wilnie. Niewątpliwie to nastrojowe podniosłe dzieło wielkiego poety będzie długo ściągało tłumy widzów.

W poniedziałek po raz ostatni głośna komedja Wolfa „Panny". Komedja ta posiada niezwykle sensacyjne momenty, a treść interesująca wywołuje wśród widzów gorącą dysputę.

We wtorek występuje dyrekcja z nową sylwestrową premjerą. Będzie nią niezwykle wesoła, świetna farsa „Dudek", grana kilkadziesiąt razy w Warszawie przy niebywałem powodzeniu. Komiczne sytuacje, pyszne postacie dają dla aktorów role do popisu. Ktokolwiek będzie chciał zabawić się w wieczór Sylwestrowy, powinien pośpieszyć na arcywesołego „Dudka". Reżyseruje Wł. Neubelt. Obsada pierwszorzędna.

— **Z „Lutni".** W niedzielę 5 (18) stycznia 1914 r. z powodu zawieszenia w tym dniu wszelkich widowisk „Lutnia" czynną nie będzie, natomiast w poniedziałek 6 (19) stycznia w sali Miejskiej odbędzie się wielki bal „Lutni", poprzedzony działem muzycznym, na który złożą się produkcje chóru, orkiestry oraz solistów z udziałem członków sekcji lit.-dramatycznej z reżyserem p. A. Kliszewskim na czele. Odegrany będzie obrazek sceniczny w 1 odsłonie M. Gawalewicza p. t. „Przy drodze". Po wykonaniu numerów programu nastąpią tańce pod wodzą p. Szatkowskiego przy dźwiękach orkiestry. Sprzedaż biletów rozpocznie się we czwartek.

— **Orkiestra symfoniczna.** We środę, d. 1 (14) stycznia, odbędzie się koncert „noworoczny", złożony z ulubionych kompozycji wartościowych, a przystępnych. Świąteczny program wypełnią: Wyjątki z baśni p. t. „Choinka" Rebita, „Kumoszki windsorskie" Moniuszki, efektowna muzyka baletowa z „Fausta", walce, tańce słowiańskie i t. d. Ozdobą programu będzie też „Kolenda" Jobejki i występ solowy p. Berlina (Skrzypce) i Kinkulkina (wiolonczela). Koncertem środowym dyryguje p. Wyleżyński.

Bilety są już w sprzedaży po cenach najniższych.

ODCZYTY I WYDAWNICTWA.

— **„Wiadomości Ilustrowanych"** wyszedł Nr. 18. Śród artykułów znajdujemy między innemi artykuł pióra p. Lucjana Uziębły o „30-leciu polskiego badania Litwy", p. Wandalina Szukiewicza. Zeszyt zdobią ilustracje.

ZABAWY.

— **Sylwester w „Sokole".** D. 31 grudnia (13 stycznia) odbędzie się w lokalu Towarzystwa tradycyjnie urządzany od szeregu lat wieczór Sylwestrowy, cieszący się stałem ogromnem powodzeniem. Rok Nowy powitany będzie, jak i lat ubiegłych lampką miodu. Wejście za rekomendacją.

— „Tęcza" ma się odbyć nieodwołalnie d. 23 stycznia (5 lutego). Program wieczoru trzymany jest dotąd w ścisłej tajemnicy, zapowiada się jednak podobno bardzo interesująco i obfituje w masę miłych niespodzianek. „Tęcza", która zyskała sobie w roku zeszłym tak zasłużoną sympatję u wileńskiej publiczności i w tym roku niezawodnie cieszyć się będzie wielkiem powodzeniem. Teraz już do organizatorek wieczoru napływają liczne zamówienia z prowincji na bilety na „Tęczę".

— **Zabawa na rzecz Ligi przeciwgruźliczej.** Zarząd Ligi przeciwgruźliczej urządza jutro, w poniedziałek, bal maskowy z koszami szczęścia, w Sali Miejskiej na rzecz przychodni Ligi, gdzie codzień dziesiątki chorych kołaczą o pomoc i na budowę uzdrowiska, które powstaje w okolicach Wilna.

Zarząd żywi nadzieję, iż tłumy zaszczycą zabawę swą obecnością i zechcą się przyczynić do jej uświetnienia przez nadesłanie fantów na loterję, albo przez złożenie ofiary pieniężnej.

Wszelkie dary zarząd prosi przysyłać osobom następującym: rejent W. Briuchanow ul. Ś-to jerska 4, J. Korolec Botaniczna 1, dr. M. Kiewlicz Zawalna 8, A. Aronowska Wielka 66, dr. M. Kraiński Nowa 1.

— **Bal „Ogniwa".** Lista gospodarzy i gospodyń, biorących łaskawie udział w komitecie balu „Ogniwa", stowarzyszenia studentów polaków politechniki ryskiej, w d. 4 (17) stycznia 1914 r.

Panie: Wilhelmowa Dünheim-Brochocka, Emilowa Budrewiczowa, Konradowa Huszczowa, Wacławowa Kłokocka, Janowa Klottowa, Marja Kościałkowska, Edmundowa Kowalska, Janowa Kulesińska, Edmundowa Niezabytowska, Michałowa hr. Broel-Platerowa, Edwardowa Römerowa, Ferdynandowa Ruszczycowa, Leonowa Sumorokowa, Edwardowa Swołkieniowa, Onufrowa Swołkieniowa.

Panny: Zofja Budrewiczówna, Irena Komar, Helena Zyndram Kościałkowska, Zofja Zyndram Kościałkowska, Halina Połońska, Marja Swołkieniówna.

Panowie: Wojciech Baranowski, Emil Budrewicz, Marjan Zyndram Kościałkowski, Jan Klott, Edmund Kowalski, Jarosław Kazaryn, Józef Kozakowski, Konrad Niedziałkowski, Edmund Niezabytowski, Bohdan Połoński, Józef hr. O'Rourke, Ferdynand Ruszczyc, Jerzy Rouck, Karol Salmanowicz, Wiktor Szachno, Kazimierz Szmigiero, Andrzej Tupalski, Stanisław Trzeciak, Michał Węsławski.

RÓŻNE.

— **Szpilki u kapeluszy.** Uchwałę Rady miejskiej o zakazie noszenia u kapeluszy szpilek bez ochraniaczy gubernator zatwierdził. Postanowienie obowiązujące ma być podane do wiadomości publicznej w końcu stycznia r. 1914.

WYPADKI.

— **Smutne próby.** W ciągu ubiegłych świąt niezwykle gorliwie uprawiano u nas sport jazdy na saneczkach z góry. Atoli próby te, zapewne skutkiem braku doświadczonych kierowników wypadły smutnie, gdyż cztery panienki uległy złamaniu nóg. Najdotkliwiej ucierpiała p-na Niedziałkowska, która używając jazdy z góry w obrębie letniej siedziby klubu Szlacheckiego, wypadła z saneczek i złamała nogę powyżej kolana.

— **Przez zemstę.** W czwartek ubiegły, Piotr Drzewiecki, nieznacznie zaszedł z nienacka stójkowego na posterunku pod soborem Preczystienskim, Mikołaja Żołędzia i kamieniem ciężko go zranił w głowę, poczem sam zbiegł. Pogotowie ratunkowe opatrzyło Żołędzia, a hultaj został wkrótce po tem aresztowany.

— **Kąpiel w rzece.** W piątek wieczorem, przewoźnik, Franciszek Stankiewicz, w stanie nietrzeźwym przeprawiał się przez Wilję i wpadł do rzeki. Na szczęście zdołał on chwycić się brzegu łódki, lecz nie mógł wleźć do niej i prąd wody go unosił. Dopiero około składów drzewa Szejniuka za szpitalem św. Jakóba Stankiewicz wgramolił się do łódki. Oczywiście przeziębił się mocno i dostał na kurację do szpitala.

— **Pogotowie ratunkowe** w dniu wczorajszym było czynne w 15 wypadkach, z tego 6 wyjazdów na miasto i 9 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel St. Georges): ob. Mieczysław Tukałłowie, ob. Karol bar. Rozenberg, ob. Józef Grynkiewicz, ob. Stanisławostwo hr. Czaccy, ob. Marja hr. Raczyńska, ob. Ignacy Jagiełło, ob. Aleksandrostwo Lubańscy, gen. Józef Sołkiewicz.

(Hotel Europejski): ob. Marja Downarowiczowa, ob. Kazimierz Szarski, ob. Sergjusz Szabuniewicz, ob. Katarzyna Szabuniewicz, ob. Kazimierz Dauksza, ob. Włodzimierz Rauten, ob. Mikołaj Pawłowski, inż. Wincenty Jackiewicz, ob. Stanisław hr. Czapski.

(Hotel d'Italie): ob. Michał Stefanowski, ob. Adam Wasilewski, inż. Piotr Zautyngen, ob. Medard Polowicki.

(Hotel Bristol): gen. Mikołaj Łaszkiewicz, czł. R. P. Mikołaj Fermor, tow. prok. Olgierd Kaszczyński.

(Hotel Niszkowskiego): ob. Paweł Krajewski, ob. Konstanty Skworzewski, ob. Mikołaj Sciepurzyński, ob. Józef Gajlewicz, ob. Nina Marsant, ob. Witold Downarowicz, ob. Marja Płaczkowska, ob. Zygmunt Skrobejko, ob. Jarosław Stankiewicz, ob. Konstanty Prószyński.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ (m) **Teatr polski.** Dowiadujemy się, że zespół artystów teatru wileńskiego wybiera się do nas na kilka przedstawień w czasie postu.

Θ (m) **Jarmark leśny.** W piątek rozpoczął się jarmark leśny, zorganizowany przez komitet giełdowy. Jarmark ten oficjalnie odbywający się w sali Tow. Rolniczego jest zwykłą doroczną komedją, osłaniającą jarmark istotny, gnieżdżący się po hotelikach, trzeciorzędnych restauracjach, w kantorach bankierskich i t. d.

Jak zawsze, tak i w tym roku tłum uczestników jarmarku stanowią nie właściciele lasów, ale ich kupcy i wyzyskiwacze. Nastrój podobno sła-

by; tranzakcje większe jakoby nie oczekiwane. Jarmark trwa trzy dni.

Następnie od 2 (15) do 15 (28) stycznia rozpoczyna się taki sam jarmark w Homlu.

Ѳ **Ofiary.** P. Zofja Pawlikowska złożyła rb. 10 na powodzian w Galicji. Na ten sam cel p. Aleksander Emiljanow zamiast powinszowań noworocznych rb. 1.

— **Kowno** (kor. wł.).

„Odczyt o Mickiewiczu" p. Tadeusza Turkowskiego, prof. z Warszawy, zgromadził w sali ratusza 22 grudnia (4 stycznia) liczne grono słuchaczy. Tylko pozostająca w mieście na ferje świąteczne ucząca się młodzież, dziwnie tym razem obojętna, świeciła nieobecnością.

Prelegent do swego odczytu włożył olbrzymią erudycję i podziwu godną systematyczność. Nasamprzód odtworzył w plastycznych obrazach ducha Zachodniej Europy i Polski tych wieków i wszystkich jego czynników, które się złożyły na ukształtowanie ducha wielkiego wieszcza. Zacząwszy od czystych form klasycyzmu z historycznym pragmatyzmem wysnuł zmienną nić Odrodzenia, dał przejrzysty obraz tworzącego się romantyzmu 1820—1830 lat i rzucił nań postać Adama. Głęboki znawca ducha wieszcza przedstawił jego stopniowy rozwój duchowy, wszystkie utwory powiązał w niepodzielną całość. Szczególniej uwydatnił to, co nieraz w studjach o Mickiewiczu bywa pomijane milczeniem, mianowicie, że Mickiewicz stał się tak olbrzymiej miary wieszczem swego narodu dopiero wówczas, gdy wiarę ojców, dotąd do pewnego stopnia ozięble wyznawaną, od roku 1830 wcieła w czyn i twórczość swoją, gdy swe czoło ugiął przed Bogiem, Bóg opromienił je tęczą, co w potopie klęsk narodowych ma być ojczyźnie zapowiedzią zbawienia. To było tak jasno i gorąco wypowiedziane, że się zdawało widzieć ową tęczę na promiennej postaci wieszcza, a w niej symbol nadziei na lepszą przyszłość. Cały odczyt był wspaniałą ucztą duchową, na jaką się czeka całemi laty. Czuć było, że dusza prelegenta, wezbrana uczuciem miłości swego przedmiotu i wiedzą chciałaby się całkowicie podzielić ze swym audytorjum, gdyby czas i ramy odczytu na to pozwoliły. Żywimy nadzieję, że ten odczyt będzie ogniwem, co złączy czcigodnego prelegenta z naszym grodem węzłem bratniej miłości i, że w jej imieniu jeszcze nieraz zawita on do naszych progów.

Wdzięczne grono słuchaczy.

Z Rusi.

+ **Echa sprzedaży Zbytyna na Wołyniu.** O sprzedaży Zbytyna, majątku ś. p. Karola Frankowskiego, której skutkiem był tragiczny zgon pozostałej po nim wdowy, donosiły w swoim czasie pisma. Obecnie „Dziennik Kijowski" dowiaduje się o szczegółach tej smutnej sprawy: Majątek Zbytyn należał do b. intratnych i obejmował 1,080 desiatyn ziemi. Po śmierci ś. p. Karola Frankowskiego pozostała wdowa i nieletnia córka. Majątek poszedł w opiekę. Sprzedaż majątku była dla p. Frankowskiej niespodziewanym ciosem, którego nie miała siły przeżyć. Sprzedaży dokonano w obce ręce, niejakiej p. Usowej z Moskwy, przyczem fama uporczywa głosi, iż poza nią stoją spekulanci, miejscowi żydzi. Trzeba dodać, że ze strony polskiej czyniono całkiem konkretne propozycje, które nie zostały uwzględnione.

Dodać należy, iż opiekunem nieletniej Frankowskiej był p. K. Dunin-Karwicki z Miłocza.

+ **Gazeta nacjonalistyczna „Kijew".** (P.). W Kijowie nastąpiło uroczyste otwarcie nowego pisma nacjonalistycznego „Kijew" w obecności głównego dowódzcy wojsk, gubernatora, rektora uniwersytetu i przedstawicieli instytucji rządowych i prywatnych.

+ **Żydowska cenzura teatralna.** W Kijowie wystawiono w teatrze Sinielnikowa „Kupca Weneckiego", Szekspira. Nie podobało się to żydom, którzy poczęli bojkotować teatr, jednak przedstawienia odbywały się przy pełnej widowni. Gdy po pewnym czasie kahał zniósł bojkot teatru, wybuchła ze strony żydów nowa hałaśliwa opozycja przeciwko wystawieniu sztuki „Bies" niejakiego Juszkiewicza, który sam będąc żydem maluje dość jaskrawie ujemne strony życia i charakteru swych współwyznawców. Żydzi wyprawili cały szereg deputacji do właścicieli teatru i artystów, z żądaniem zdjęcia sztuki z repertuaru, grożąc w przeciwnym razie skandalami na przedstawieniu i bojkotem teatru. Pomimo to sztukę wystawiono dwa razy. Wtedy rozpoczęła się kampanja w prasie, która — jak wiadomo, znajduje się w Kijowie przeważnie w ręku żydów — odmawiano sztuce wszelkich zalet i tak ją dyskredytowano, że wreszcie dyrektor Sinielnikow zmuszony był dalszych przedstawień zaniechać.

Z Królestwa

× **Sprawa B. hr. Ronikiera.** Po skończonej przemowie adw. H. Ettingera nastąpiły wczoraj dłuższe repliki prokuratora, adw. Karabczewskiego i adw. Nowodworskiego nie wnoszące do procesu nic nowego, a wyjaśniające pewne szczegóły lub zawierające wycieczki polemiczne.

Wieczorem wygłosił ostatnie słowo hr. Ronikier, wykazujący całkowitą swą niewinność. Mowę przerywał płacz. Drugi podsądny Zawadzki twierdził również że jest nie winien zbrodni.

× **Nowy most w Warszawie.** Ogólny koszt nowego mostu na Wiśle w Warszawie wynosi rb. 3,403,641, przebudowy Alei Jerozolimskiej Górnej — 150,000 rb., wiaduktu wraz ze ścianą oporową oraz pawilonami — 3,600,000 rb., wjazdu ślimakowego i „forum" — 350,000 rb., grobli do Pragi — 327,643 rb. i mostu wraz z wrotami śluzowemi na łasze — 137,957 rb. Razem 7,962,241 rb.

× **Amundsen w Warszawie.** Słynny podróżnik i odkrywca bieguna południowego, Roald Amundsen, przybywa do Warszawy w początkach lutego i w wielkiej sali Filharmonji wygłosi po francusku odczyt p. t. „Moja podróż do bieguna południowego".

Organizacją odczytu zajmuje się „Alliance Française".

× **Kinematografy szkolne.** Na żądanie inspektora szkół ludowych magistrat warszawski postanowił zaopatrzyć niektóre szkoły miejskie w aparaty kinematograficzne do demonstrowania różnych obrazów „treści historycznej i naukowej".

× **„Zwierzyniec".** W Warszawie odbyło się posiedzenie założycieli powstać mającego Towarzystwa akcyjnego „Zwierzyniec w Warszawie", na którem wybrany został komitet organizacyjny tegoż Towarzystwa.

× **Kosztowna pomyłka.** Jeden ze znanych przemysłowców łódzkich przez pomyłkę połknął w nocy zamiast pigułek przeciwko migrenie, trzy bardzo cenne perły, otrzymane w prezencie od żony. Przemysłowiec ów przyjechał do Warszawy, w celu zasięgnięcia porady lekarskiej.

× **Katastrofa kolejowa.** Na stacji Rozprza kolei Warsz.-Wied., pociąg towarowy zerwał się, przyczem rozerwane wagony zderzyły się ze sobą. Jeden z wagonów został zupełnie rozbity, a trzy zniszczone. Z powodu tego zderzenia zabity został hamulcowy.

× **Szkoła rolnicza w Liskowie.** W sławnym już na całą Polskę Liskowie, w początku stycznia n. st. odbyło się otwarcie pierwszej w ziemi kaliskiej szkoły rolniczej. Szkoła ta mieści się w trzypiętrowym gmachu własnym, posiadającym ogrzewanie centralne, elektryczność i doskonałą wentylację. Zbudowano szkołę na obszarze 17 morgowym, ofiarowanym przez dwóch ziemian kaliskich: p. Ludomira Pułaskiego i Zygmunta Siemiątkowskiego. Fundusze na budowę zebrano również śród ziemian kaliskich. Wykłady rozpoczęły się od kursów hodowlanych (trzymiesięcznych), po nich rozpoczną się 7-miesięczne kursy mleczarskie. Miejsc jest na 40 uczniów.

Z za kordonu.

$ **Muzeum narodowe na Wawelu.** Sekcja ekonomiczna krakowskiej Rady miejskiej rozpatrywała na ostatniem posiedzeniu plany i kosztorysy na przebudowanie budynków poszpitalnych na Wawelu na Muzeum Narodowe i Archiwum aktów dawnych. Po szczegółowem zbadaniu projektu i kosztorysu sekcja przyszła do przekonania, że Muzeum Narodowe i Archiwum aktów dawnych znajdzie w przybudowanym gmachu poszpitalnym na Wawelu odpowiednie i godne Krakowa, kraju oraz narodu polskiego pomieszczenie. Sekcja, uchwalając wnioski magistratu i subkomitetu przebudowy co do zatwierdzenia planów i kosztorysu postanowiła zażądać od kraju subwencji.

$ **Po zgonie ks. prof. Gabryla.** W piątek odbył się w Krakowie pogrzeb ks. dr. Gabryla b. rektora uniwersytetu Jagiellońskiego. Nad trumną przemawiał rektor Kostanecki oraz inni mówcy. Kondukt prowadzili ks. biskup krakowski Sapieha oraz biskup Nowak.

W przemówieniach tych, między innemi zaznaczono, że ks. dr. Franciszek Gabryl urodził się 9-go marca 1866 r. Od roku 1898 był profesorem filozofji na wydziale teologicznym uniwersytetu Jagiellońskiego. W r. 1907 był rektorem tegoż uniwersytetu. Swój system filozofji nowoscholastycznej rozwija prof. Gabryl w następujących dziełach: „System filozofji", „Logika formalna" 1899 r., „Noetyka" 1900 r., „Metafizyka ogólna" 1903, „Psychologja" 1906, „Nieśmiertelność duszy ludzkiej w świetle rozumu i nowoczesnej nauki" 1895, „Logika ogólna" Kraków 1912. Prócz tego zamieszczał mniejsze prace w „Rozprawach Akademji Umiejętności" — „O kategorjach Arystotelesa" i w „Przeglądzie filozoficznym" — „O naturze obrazów pamięciowych".

Nakładem „Bibljoteki dzieł chrześcijańskich", redagowanej przez ks. Z. Chełmickiego, drukuje się obecnie kilkutomowe dzieło ks. Gabryla, zatytułowane „Polska filozofja religijna". Tom I tego dzieła już się ukazał na półkach księgarskich.

§ **Kradzież testamentu.** Na tydzień przed śmiercią ks. prof. Gabryla do mieszkania jego w Krakowie zakradli się złodzieje i skradli biżuterje wartości kilkuset koron. Po śmierci ks. Gabryla okazało się, że złodzieje skradli również i testament zmarłego.

§ **Afery szpiegowskie.** W Krakowie znów pod zarzutem szpiegostwa aresztowano niejakiego Ładida. Aresztowany jest człowiekiem, władającym kilku językami; przez czas dłuższy przebywał w Paryżu, w Algierze i na Bałkanach. Aresztowanie to budzi sensację, ponieważ Ładid znany był w szerokich kołach towarzyskich.

§ **Minister dla Galicji — poeta.** P. Zdzisław Morawski, obecny kierownik ministerjum dla Galicji, znanym jest również i na polu literackiem, wydał bowiem zbiorek bardzo udatnych utworów poetyckich p. t.: „Z ubiegłych dni", który przed 30 laty ukazał się w Poznaniu i cieszył się dużą poczytnością.

§ **Szykany pruskie.** Z Poznania donoszą, że znany publicysta polski, Karol Rzepecki, skazany został na miesiąc więzienia za rozpowszechnianie zakazanych przez prokuratorję państwową śpiewników polskich.

Z Rosji.

** **Za należenie do partji socjalistycznej.** Departament policji wszczął sprawę pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej na mocy 102 art. kod. karnego za należenie do partji socjalno-demokratycznej osób, które brały udział w wydawnictwie gazety „Prawda". Zdaniem departamentu, pismo było organem partyjnym, którego uczestnicy powinni być pociągnięci do odpowiedzialności, jako osoby należące do tajnego stowarzyszenia, dążącego do zburzenia istniejącego ustroju. Wśród współpracowników „Prawdy" była większość członków frakcji socjalno-demokratycznej w trzeciej i czwartej Dumie.

Podobno pociąganie do odpowiedzialności już się rozpoczęło. Pierwszy oddany został pod sąd Skriagin, w tych dniach uwolniony z więzienia. Policja poszukuje wielu osób, wysłanych z Petersburga w trybie administracyjnym.

Analogiczny proces swego czasu wytoczony został przez departament policji współpracownikom gazety „Zwierda", lecz z powodu braku materjału dowodowego proces został umorzony.

** **Zgon.** (P.) Zmarł w Petersburgu członek Rady Państwa, senator Mikołaj Chwostow.

** **Burze i śnieżyce.** (P.) Z Rygi donoszą, że wskutek niebywałych zasp śnieżnych komunikacja osobowa na linjach węzła ryskiego jest ogromnie utrudniona. Na dystansie Ryga — Tukumm w śniegu ugrzęzły dwa pociągi. Z Rewla nadchodzą wiadomości, że drugi dzień trwa silna burza śnieżna. Drugiego dnia świąt przerwany został ruch komunikacyjny. Pociągi z Rewla nie wyszły. Dla uprzątnięcia toru kolejowego wysłano wzmocniony pociąg wojskowy.

W rejonie kolei północno-zachodnich panują wielkie zamiecie śnieżne.

Burza śnieżna, która szalała nad miastem drugiego dnia świąt ucichła dopiero 28 b. m. (11 stycznia) w południe. Uszkodzone zostało oświetlenie miasta. Telefony są zniszczone.

** **Zjazd nauczycieli.** W Petersburgu otwarty został ogólnorosyjski zjazd nauczycieli fizyki, chemji i kosmografji, zwołany przez rosyjskie towarzystwo fizyczno-chemiczne. Zjazd ma na celu opracowanie nowego sposobu wykładania tych przedmiotów w szkołach średnich. Na prezesa zjazdu wybrany został profesor uniwersytetu moskiewskiego, Umow, na wiceprezesa profesor uniwersytetu petersburskiego, Borgman. Telegramy gratulacyjne pomiędzy innymi nadesłali: minister oświaty, wiceminister bar. Taube i kurator Prutczenko. Równocześnie otwarta została wystawa pomocy naukowych, wzorowych laboratorjów i specjalnych ksiąg. Na zjazd przybyło przeszło 850 osób. Prace zjazdu potrwają do 6 (19) stycznia.

Na obczyźnie.

Jak traktują polaków w Szwajcarji? Z łaskawie nam udzielonego listu prywatnego z Lozanny wyjmujemy urywek następujący:

Od niejakiegoś czasu każdy przyjeżdżający na dłuższy niż 2 tygodnie pobyt musi złożyć deklarację, wymieniając imię, nazwisko, narodowość etc. Na podstawie takiej deklaracji i zamiast paszportu dyrekcja policji wydaje karty pobytu. Proszę sobie wyobrazić, jak wielkiem było moje zdziwienie, a jeszcze bardziej — oburzenie, kiedy w otrzymanej karcie zobaczyłem zaliczonym siebie do narodowości rosyjskiej, pomimo iż w deklaracji wyraźnie wypisałem swoją przynależność do narodowości polskiej. Oburzony do głębi duszy, zwróciłem się do szefa policji o pomoc; w odpowiedzi usłyszałem, że dla nich nie istnieją żadni polacy, są tylko rosjanie, niemcy i austrjacy, jeżeli zaś czuję się pokrzywdzonym, to przecie mam prawo udać się ze skargą do swego konsula (rosyjskiego!). Kiedy kategorycznie oświadczyłem, że podobnej karty pobytu, obrażającej moją godność narodową, nie przyjmę — zwrócono mi mój dawny paszport i kazano natychmiast wyjechać z Lozanny. Dopiero na interwencję wpływowych szwajcarów, do których udałem się o pomoc, zmienił ten pan swoją opinję i chcąc nie chcąc musiał mi do karty wpisać tak mienawistną mu narodowość polską. Jedno ze smutkiem muszę stwierdzić, że w większości wypadków nasi rodacy wcale nie reagują na podobne szykany i zachowując się najzupełniej obojętnie, pozwalają siebie zapisywać do narodowości, jaka się tylko zamarzy pierwszemu lepszemu szwajcarskiemu lub francuskiemu policjantowi. Znam też takie wypadki, kiedy niektórzy dobrowolnie podawali siebie za rosjan, tłómacząc, iż to daleko bardziej ułatwia im pobyt za granicą.

Jeszcze jeden fakt charakterystyczny. Będąc w Bazylei, zaszedłem do kinematografu, zachęcony afiszem, głoszącym sceny z życia żydów krakowskich. Otóż pomiędzy innemi zobaczyłem scenę, gdzie żydzi przybrani w stroje rytualne modlą się podczas szabasu, a orkiestra, akompanjując, majestatycznie grała wówczas — hymn „Z dymem pożarów"...

Odczyt o ks. Józefie. W Rzymie w klubie włosko-polskim „F. Chopin" wygłosił odczyt o ks. Józefie Poniatowskim prof. Maciej Loret. Prof. M. Loret, młody historyk polski, mieszkający stale w Rzymie jest duszą klubu polsko-włoskiego i pod tym względem jest jego działalność bardzo pożyteczną. Po odczycie, ilustrowanym obrazami świetlnymi śpiewała p. Marsoni (z domu Łukaszewska) Szopena Pieśń litewską, a B. Marcella „Pieśń miłosną".

Wieczór wypadł bardzo udatnie.

Wiele osób cierpiących całemi latami na męczące choroby trawienia, nie wiedzą w jaki sposób pozbyć się takowych! A środek jest: doświadczenia w klinice Wiedeńskiej Powszechnej Lecznicy stwierdziły, że gorzka woda Franciszka-Józefa z powodzeniem jest stosowana przy zatwardzeniu. Trawiąca i zwalniająca działalność wody Franciszka-Józefa daje się czuć już po przyjęciu takowej w niedużej ilości, czego nie możemy oczekiwać od innych wód mineralnych. — Gorzką wodę Franciszka-Józefa chętnie przyjmują chorzy i nawet po dłuższym użyciu nie wzbudza ona wstrętu. Otrzymać można w aptekach i składach aptecznych.

344187

4 medale złote **Nasion** ogrodniczych **Narzędzi** cennik nowy z kalendarzem wysyłamy bezpłat. **Bracia Chomicz** Warszawa, ul. Zgoda № 8. Liczne podziękowania za nasiona. Popierajmy firmy krajowe.

70516

OD WYDAWNICTWA

„Kurjera Litewskiego".

Dla prawidłowej ekspedycji „Kurjera", uprzejmie prosimy sz. naszych prenumeratorów o łaskawe wycięcie naklejonego na „Kurjerze" adresu i nadesłanie go nam wraz z zamówieniem na przyszłą prenumeratę. Pożądanem jest również nadsyłanie drukowanego adresu przy wszelkiego rodzaju reklamacjach.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 28 b. m. (10 styczn.).

KATASTROFA NA KOLEI WARSZ.-WIEDEŃSKIEJ.

Warszawa. (Wł.). Wczoraj o godz. 9 zrana, pociąg towarowy Nr. 333 zdążający w kierunku Aleksandrowa uległ katastrofie. Lokomotywa pociągu, po uderzeniu w zaporę, stoczyła się do rowu; sześć wagonów uległo rozbiciu. Tor główny jest zasypany odłamami strzaskanych wagonów. Komunikacja przerwana.

Są ofiary z pośród obsługi pociągu. Konduktor Madany poniósł śmierć na miejscu. Dwaj inni konduktorowie, których nazwisk dotychczas nie ustalono, są ciężko ranni. Przewieziono ich do Włocławka i umieszczono w szpitalu miejscowym.

Z Aleksandrowa wysłano pociąg ratunkowy z lekarzami, rzemieślnikami i robotnikami.

SPRAWA „SFINKSA".

Warszawa. (Wł.). Prokuratorja państwa pozostawiła redaktora „Sfinksa" Wł. Bukowińskiego na wolności za kaucją 300 rubli. Numer listopadowy „Sfinksa" wyszedł z druku, grudniowy jest na ukończeniu, a styczniowy pod prasą.

POŻYCZKA KOLEJOWA.

Petersburg. (P.). Rada ministrów rozważała kwestję zmiany ustawy towarzystw kolejowych w związku z emisją w początkach 1914 r. unifikacyjnej pożyczki kolejowej. Zmiany dotyczyć będą trybu wydawania obligacji przez poszczególne towarzystwa. Projekt odnośny złożony zostanie do rozważania drugiemu departamentowi Rady państwa.

JUBILEUSZ ZIEMSTW.

Petersburg. (P.). Zgodnie z opracowanym programem uroczystości 50-lecia jubileuszu ziemstw uroczystości rozpoczną się 7 (20) stycznia i trwać będą do 10 (23) stycznia. Deputacja ziemstw przyjętą zostanie w Carskiem Siole 8 (21) stycznia.

PRZECIW SZKOŁE MAŁORUSKIEJ.

Petersburg. (Wł.). Dzisiejsze „Nowoje Wremia" drukuje ostry artykuł przeciw sekcji t. zw. obcoplemiennej odbywającego się obecnie w Petersburgu zjazdu w sprawie oświaty ludowej. Sekcja wymieniona powzięła uchwałę, że językiem wykładowym w tej szkole powinien być język ojczysty. „Nowoje Wremia" powstaje przeciw temu, atakując zwłaszcza żądanie języka małoruskiego w szkole, o którym podczas obrad w sekcji była głównie mowa. Artykuł cały wogóle ma widocznie na celu zwrócenie uwagi na to, co się dzieje na zjeździe.

ZJAZD OKULISTÓW.

Moskwa. (P.). Otwarty został pierwszy ogólnorosyjski zjazd okulistów. Na zjazd przybyło przeszło 200 lekarzy. Następny zjazd odbędzie się w Petersburgu.

WYLEWY.

Berlin. (P.). Wylewy na całem wybrzeżu baltyckiem poczyniły straszne spustoszenia. Wiele nadbrzeżnych miast stoi pod wodą. Szczególniej wielkie straty są w miejscowościach kąpielowych. Miasteczko Damkurort w pobliżu Kerlinu zupełnie zniosła woda. Liczba ofiar powodzi jest nieznana.

ECHA ZAJŚĆ W SAVERNE.

Strasburg. (P.). Porucznik Forstner został uniewinniony.

Berlin. (P.). Uniewinnienie Forstnera nastąpiło w trybie apelacyjnym. Sąd wziął pod uwagę, że Forstner swego czasu za użycie słowa „wakes" skazany był przez komendanta pułkowego na 6 dni aresztu.

PODRÓŻ VENIZELOSA.

Rzym. (P.). Venizelos złożył wizytę posłom austro-węgierskiemu i niemieckiemu i dn. 29 b. m. (12 stycznia) jedzie do Paryża.

ZAPRZECZENIE BUŁGARSKIE.

Sofja. (P.). Bułgarska Agencja telegraficzna upełnomocnioną została do kategorycznego zaprzeczenia informacjom Havasa z Konstantynopola o odbywających się jakoby równocześnie w Konstantynopolu i Sofji pertraktacjach o podpisanie zaczepno - odpornego przymierza pomiędzy Bułgarją i Turcją.

O TRON ALBAŃSKI.

Paryż. (Wł.). Korespondent „Matina" ponownie rozmawiał z byłym ministrem wojny, Izzet baszą, który jeszcze raz oświadczył, że go nie obchodzą wiadomości z Albanji, i że wcale nie myśli o stawianiu swej kandydatury do tronu albańskiego.

Wiedeń. (Wł.). Z Rzymu donoszą, że na końcu bieżącego lub na początku przyszłego tygodnia ks. Wied uda się do Albanji i wyląduje w Valonie.

O WYSPY EGEJSKIE.

Konstantynopol. (Wł.). Wiadomość, jakoby trójprzymierze zamierzało przystać na proponowane przez Anglję rozwiązanie sprawy wysp Egejskich, wywołało tu wielkie wzburzenie. W kołach urzędowych nie ukrywają, że Turcja będzie się kategorycznie sprzeciwiała takiemu rozwiązaniu i ewentualnie nie cofnie się nawet przed wojną.

UCIECZKA PRZESTĘPCÓW POLITYCZNYCH.

Lizbona. (P.). Przestępcy państwowi: major, dwóch kapitanów, porucznik i ksiądz i kilka innych osób uciekli przez podkop z więzienia.

REWOLUCJA W AFRYCE POŁUDNIOWEJ.

Kapsztadt. (P.). Potwierdza się wiadomość o buncie tubylców w kopalniach djamentów w Jegersfontejn. Około 900 tubylców wypadło z koszar i zaatakowało miasto bronione przez 500 białych. Tubylców poległo 7 a raniono 36 z pośród białych 12 jest rannych. Porządek został przywrócony.

Durban. (P.). Ogłoszono mobilizację całej piechoty kawalerji i artylerji.

Pretorja. (P.). W urzędowej gazecie ogłoszono odezwę, wzywającą do szeregów wszystkich obywateli Natalu zdolnych nosić broń. Zmobilizowane te siły łącznie z uzbrojonemi dnia 27 bież. mies. (11 stycznia) wynoszą około 60 tysięcy osób.

BUNT KOREAŃCZYKÓW.

Tokjo. (P.). Według informacji z Seulu bunt koreańczyków w Kaito przeciwko władzom chińskim chińczycy tłómaczą podżeganiem japończyków.

Na szerokim świecie.

Proces Reutera. W piątek w południe zakończono przesłuchiwanie świadków w procesie pułkownika Reutera. Zabrał głos prokurator, który żądał uniewinnienia Reutera od zarzutu przywłaszczenia sobie władzy egzekucyjnej i żądał skazania go na 7 dni więzienia oraz pozbawienie godności obywatela miasta Saverne. Po południu rozprawy zakończyły się zupełnie. Wieczorem ogłoszono wyrok, uniewinniający pułkownika Reutera oraz porucznika Schad, z powodu braku cech przestępstwa.

Bezrobocie w Afryce południowej. (P.). Bezrobocie kolejarzy w Afryce południowej odrazu przybrało formę b. ostrą. Z Johanesburga telegrafują, że strejkujący dokonali całego szeregu zamachów dynamitowych, które popsuły komunikację kolejową. Do bezrobocia kolejowego przyłączyli się górnicy. Rząd zmobilizował milicję. W Pretorji ogłoszono stan wojenny. Jahanesburgowi zagraża głód z powodu niemożności dowozu prowjantów.

Głód w Japonji. (P.). W Tokio zorganizowano komitet ku obmyśleniu środków pomocy dla prowincji dotkniętych klęską głodu. Podług źródeł urzędowych, w prowincjach północnych cierpi głód z powodu nieurodzaju 9 miljonów ludności.

Z działalności H .K. T. Dr. L. H., znany działacz H. K. T. ogłosił w „Tägliche Rundschau" artykuł, w którym przytoczył list jakiegoś redaktora polskiego z Krakowa (?), ofiarującego swe usługi szpiegowskie „Ostmarkenvereinowi" i, że list ów może każdy oglądać w berlińskiem biurze hakatystów. Na skutek takiego oświadczenia poseł Korfanty i jeszcze polak, zamieszkujący w Berlinie, zgłosili się do biura hakatystów z prośbą o pokazanie im tego listu. Zaambarasowani widocznie tem żądaniem urzędnicy przez trzy dni tłómaczyli się bardzo niezręcznie, że listu pokazać nie mogą z powodu nieobecności sekretarza głównego p. Schoultza, na czwarty zaś dzień ów p. Schoultz zaambarasowany wielce oświadczył, iż list mogą oglądać tylko niemcy. Ostatecznie listu tego krakowskiego redaktora (?) nie pokazano. Cała ta historja jest więc nowym „blufém" hakaty.

Ignorancja francuska. Dziennik paryski „L'homme libre", wydawany przez Clemenceau zamieścił w Nr. 248 wiadomość, że w piśmie „Revue de Temps Present" p. Piotr Alille zamieścił studjum o „noweliście polskim", którego nazwisko ma brzmiać: „Jichoch Leibusch Peretz" (zapewne Icek Lejbuś). Ów p. Peretz ma być autorem bardzo pouczających „Notatek z podróży".

Powodzie na Sycylji. Miejscowość Scicli na wyspie Sycylji nawiedziła gwałtowna powódź z powodu oberwania się chmury. Trzynaście domów w pobliżu rzeki porwała gwałtowna fala wody, a kilka ulic jest poważnie uszkodzonych. Z miejscowości okolicznych nadchodzą również wiadomości hiobowe. Wiele osób pozbawionych jest dachu nad głową.

Burze w Anglji. W całej północnej Anglji i Szkocji szalały ponowne burze, które wyrządziły olbrzymie szkody. W Deryshire wystąpiły rzeki z łożysk i zalały całe okolice, a w innych stronach panowały takie śnieżyce, jakich nigdy nie bywało. Śnieg leży blizko na metr grubości.

Zgon matki Roosevelta. W Nowym Jorku zmarła na gorączkę tyfoidalną matka b. prezydenta Stanów Zjednoczonych, Roosevelta.

Zgon byłego naczelnego prezesa poznańskiego Bittera. Umarł w Berlinie były naczelny prezes Ks. Poznańskiego, Bitter. W r. 1888 był zmarły prezesem regencji Opolskiej, skąd w 1899 r. posunięty został na stanowisko naczelnego prezesa księstwa, jako następca barona Wilamowitza v. Moellendorf. Z Bitterem rozpoczęła się era rządów hakatystycznych w Poznaniu w całej pełni. Był on tylko cztery lata naczelnym prezesem, ale w krótkim tym czasie dał się społeczeństwu polskiemu we znaki, jako zacięty wróg polskości. Po ustąpieniu z Poznania został po upływie dwóch lat prezesem rządu głównej administracji długów państwowych, a w 1907 otrzymał nominację na prezesa najwyższego trybunału administracyjnego w Berlinie.

Zamordowany w kościele przez włamywaczy. Telegram z Wilhelmshafen donosi: W poblizkiej wsi Reepsholt pastor miejscowy, Artur Loetz, spostrzegł w tych dniach wieczorem, że w kościele o tak niezwykłej porze ktoś się znajduje. Wszedł tedy do świątyni i zaskoczył tam włamywaczy, dobierających się właśnie do kasy. Włamywacze dali trzy strzały do pastora, poczem uciekli. Gdy do godz. 10 wiecz. pastor nie wrócił do domu, dwaj jego synowie poszli szukać ojca. Znaleźli go wreszcie w kościele konającego. Ranny wkrótce zmarł. Osierocił siedmioro dzieci.

Przeciwko barwom narodowym. Na czwartkowem posiedzeniu sejmu alzacko - lotaryńskiego podsekretarz stanu, Mandel, oświadczył, że rząd Rzeszy sprzeciwia się używaniu barw narodowych, obranych przez alzatczyków, Alzacja i Lotaryngja bowiem jako wchodzące w skład Rzeszy, używać powinny barw ogólno-niemieckich.

Wybuch. We czwartek, w Wiedniu, w składzie film kinematograficznych fabryki Gaumonta, nastąpił wybuch film odczyszczanych benzyną, przyczem 2 osoby poniosły śmierć na miejscu, 3 zostały ciężko poranione.

W przepaść. W Tyrolu używane są sanki z wysoko zawiniętemi sanicami, służące do zwożenia drzewa z gór, rzadziej do komunikacji. Kierownik siedzi zwykle na przodzie i, trzymając się sanic, nogami nadaje kierunek. Kierownicy tacy są bardzo wprawni, to też wypadki zdarzają się bardzo rzadko. Niedawno w Klumbachthale w pobliżu Ansee na takie sanki siadła grupa włościan w liczbie 7 osób, mając zamiar z góry dostać się do doliny. Skutkiem zbytniego obciążenia sanki nabrały ogromnego rozpędu i kierownik nie mógł nadać im właściwego kierunku, to też runęły one w przepaść i wszyscy ponieśli śmierć na miejscu.

Zgon ks. de Rohan. W Paryżu zmarł na zapalenie płuc książę de Rohan-Chabot, deputowany Morbihanu. Zmarły był seniorem książęcego rodu Rohan - Chabot'ów, wywodzących się od dawnych książąt Bretanji. Dzięki wybitnym zaletom serca i umysłu umiał on sobie zdobyć w Paryżu wielki mir i znaczenie. Salony pałacu książęcego przy Boulevard des Invalides gromadziły elitę arystokracji rodowej i umysłowej, wszystkich wybitniejszych przedstawicieli świata artystycznego i literackiego. Latem zamieszkiwał niegdyś sławny i historyczny zamek Josselin w departamencie Morbihan.

Wybrany posłem do parlamentu w roku 1879 pozostał w nim aż do śmierci. Zasiadał na prawicy Izby.

Zmarły pozostawia wdowę i pięcioro dzieci. Jedna z jego córek wyszła zamąż za ks. Achille de Murat, bratanka hr. Agenorowej Gołuchowskiej.

Wojna i kinematograf. Jeden z przywódców powstania w Meksyku nazwiskiem Willa, zawarł z jedną z amerykańskich firm kinematograficznych umowę, w której zabowiązuje się za wysokie honorarjum, że bitwy, jakie prowadzić będzie z wojskiem rządowem, zezwala zdejmować specjalnym aparatem wyłącznie na użytek wymienionej firmy.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

Na kolei Warsz.-Wiedeńskiej rozbiły się dwa pociągi towarowe (z Królestwa i tel.).

W Krakowie, pod zarzutem szpiegostwa, aresztowano niejakiego Ładida (z za kordonu).

W prowincjach Nadbaltyckich — straszna śnieżyca (z Rosji).

Wielkie wylewy na wybrzeżu baltyckiem (tel.).

W procesie o zajścia w Saverne pułkownik Reutter i Forstner zostali uniewinnieni (na szer. św. i tel.).

Bułgarja zaprzecza pogłoskom o przymierzu zaczepno-odpornem z Turcją (tel.).

Bunt w kopalniach djamentu w Afryce południowej (tel.).

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 28 XII (w mark. za 1000 kilo).

Pszenica na termin bliższy . spok.		198½
„ „ „ dalszy . „		201¼
Żyto na termin bliższy . . . „		162½
„ „ „ dalszy . .	—	—
Owies na termin bliższy . . „		—
„ „ „ dalszy . . .		—
Jęczmień ros. dunajski za gotów.	133	—135

Ryga, 28 XII (w kop. za pud.)

Pszenica ros. 130 f. . . . . „		—103
Żyto 128 f. . . . . „	94	—
Owies zwyczajny . . . . . „	75	— 76
Siemię lniane suszone . . „		—
Makuchy lniane . . . . . „		—

Petersburg, Holenderska 28 XII (w k. za pud).

Pszenica samarska 130 zol. spok.	100	—110
Żyto $^{117}/_{120}$ . . . . . „		—113
Owies wołżański niżowy . „		— 76
„ wiacki „ . . „	65	— 67
„ zamoskiewny „ . . „		—
Groch pastewny . . . . . „	87	— 90
Krupy „jadrica" . . . . . „		—
Siemię lniane 95% . . . . —		—126

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 28 XII 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych stały, dywidendowych mocny, premjówek mocny.

Londyn 3 mies. —.—czeki. . .	95.15
Berlin 3 mies. —.— czeki . .	46.38
Paryż 3 mies. —.— czeki . .	37.64
4% Renta państwowa	92.7/8
5% Pożyczka wewn. 1905 r. I em. .	103.3/8
5% „ „ „ II „ „	103.3/8
4% „ „ 1908 r. .	105—
4½% „ ros. państw. 1905 r. .	91—
5% „ „ „ 1906 r. .	102.3/4
4½% „ „ „ 1909 r. „	99—
4% Listy zastawne b. szlach . „	88 3/8
5% „ „ . . . . . „	90 3/4
5% premjówka I em. 1864 r. . .	524.—
5% „ II „ 1866 r. .	404.—
5% „ III „ (szlachecka).	340.—
3½% listy zast. b. szlacheckiego kup.	82.5/8

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego ——, Kijowskiego —— Moskiewskiego 89—.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 84 3/4, Kijowskiego 82 3/4, Moskiewskiego 84 3/4, Połtawskiego 82 1/4, Tulskiego 85 3/4, Charkowskiego 82 1/4.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego — , Wileńskiego — —, Dońskiego — , Kijowskiego — , Moskiewskiego — —, Połtawskiego — —, Tulskiego 450—, Charkowskiego — .

Akcje różnych przeds

Praktyczne podarki
NA GWIAZDKĘ!
Bieliznę stołową, białą i kolorową,
Bieliznę damską,
Bieliznę męską,
Chustki wszelkich rodzajów
w wielkim wyborze i po cenach umiarkowanych
POLECA
MAGAZYN ŻYRARDOWSKI
WILNO, WIELKA № 60

Moskwa 1843. N. Nowogród 1895. Petersburg 1870.

Szanujcie gardło!
Dla dezynfekcji i anastezji bólu i podrażnienia w gardle, przełyku i jamie ustnej polecam zażywać przyjemne i smaczne pastylki
KOKAFORMINT.
Spytajcie się lekarza.
Sprzedaż we wszystkich aptek. 125921

Dentysta ROFWARG
Ul. Wielka № 41. 31141

3,000 gotowych gorsetów na fabryce „Mogulera" Wilno, ul. Dominikańska 29. Od 1 r. do 25 rub. Obst. są wyk. w ciągu 6 godz. 67137

„ŚWIAT KOBIECY"
DWUTYGODNIK ILUSTROWANY
pod redakcją MARJI OCHOROWICZ-MONATOWEJ,
przy współpracownictwie wybitnych sił pisarskich.

Największe ilustrowane pismo polskie poświęcone wszystkim sprawom kobiecym

zawiera w każdym numerze: obszerny dział literacko-artystyczny, w którym uwzględniane bywają wszystkie zagadnienia życia artystycznego i literackiego, a nadto bywają zamieszczane powieści i nowelle oryginalne i tłómaczone, wówczas, gdy dział społeczny uwzględnia najżywotniejsze sprawy życia kobiecego, a dział gospodarstwo-informacyjny podaje szereg cennych i praktycznych rad ze wszystkich dziedzin gospodarstwa domowego i wreszcie dział pedagogiczny omawia szereg zagadnień, mających związek z wychowaniem młodego pokolenia, nad którem czuwa zawsze kobieta.
Odrębną część pisma stanowi najobfitsza i najlepiej prowadzony, w porównaniu z innemi pismami, dział „Ze świata mody", zawierający przeszło 3,000 rysunków najświeższych modeli sukien, okryć, bluzek, kapeluszy i innych w reprodukcjach jedno i wielobarwnych, a nadto tablice kroju.
Ogółem w każdym numerze, wydawanym na wspaniałym papierze w okładkach barwnych, znajduje się około 100 ilustracji na 48 stronach druku dwuszpaltowego dużego formatu. 71225

Prenumerata „ŚWIATA KOBIECEGO" wynosi: w Warszawie — rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2.
z przesyłką pocztową „ „ 10, „ „ 5, „ „ 2.50.

Maszyny do przyrządzania paszy
największej angielskiej fabryki
BAMFORDA
SIECZKARNIE, ŚRÓTOWNIKI RAPID zwykłe lub kombinowane z gniotownikami, SIEKACZE, ROZDRABIACZE do kuchów i GNIOTOWNIKI do owsa, nie kosztują drożej, niż inne gorsze wyroby. Dlatego radzimy rolnikom nie kupować byle czego przed obejrzeniem u nas (Miodowa 4 w Warszawie) — w nowej wielkiej hali
STAŁEJ WYSTAWY MASZYN BAMFORDA,
jak również w Składzie Oddziału Wileńskiego.
WIALNIE oryginalne CLAYTONA.
PAROWNIKI „NOWA REFORMA", „GOSPODARZ", najpraktyczniej urządzone, parują najszybciej i najdłużej trwają
SORTOWNIKI DO ZIEMNIAKÓW, PŁÓCZKI.
— Cenniki i opisy darmo. — 5023
T-WO AKC. T. KOWALSKI i A. TRYLSKI
Warszawa, Miodowa 4. Wilno, Ś-to Jerska 32
Reprezentacja i Skład na części powiatów Słuckiego i Nowogródzkiego:
Marjan Bułhak, maj. Grybowszczyzna, poczta Kleck, — gub. Mińska.

Julja Janulaitis-Bielunasowa
LEKARZ-DENTYSTA, telef. 13-69 po ukończeniu wyższych studjów dentystycznych w Paryżu i specjalizowaniu się w klinikach wiedeńskich i berlińskich, praktykowała siedem lat za granicą, otworzyła gabinet dentystyczny w Wilnie, zaul. Żandarmski № 3 m. 5. Wyjmowanie zębów przy znieczulaniu, sztuczne zęby. 66013

WĘGLE KAMIENNE na opał i do kuźni, myte, Brykiety węgla kamien. Koks różnych gatunków, akuratna dostawa na dogodn. war.
T-wo T. Salit i A. Rosenblum
W WILNIE,
ul. Monastyrska № 2, tel. 4-74.
Skład mieści się przy kolejce hr. Tyszkiewicza, róg Kijowskiej i Kaukaskiej, tel. 17-16.
63884

DAWAJCIE DZIECIOM I MAŁOKRWISTYM
niezastąpiony, wzmacniający środek
EKOROFOSFIT
Krepsa. 126378
Sprzedaż we wszystk. aptekach.

Biuro „DZIAŁACZ"
Wilno, Wielka 32. telef. 179.
Poleca: rządców, ekonomów, pisarzy ochmistrzynie, oraz wszelką służbę intelig. i niższą. 67660

DWA TYSIĄCE
razy więcej kosztowało wydawnictwo „Rocznika Asa" na 1914 r., niż cena pojedyńczego egzemplarza, która wynosi tylko 30 k. Treść od początku do końca aktualna, tryskająca istotną satyrą, szampańskim humorem i siarczystym. Oto niektóre tytuły utworów: Abecadło wileńskie, Wiersz do Wilna, Sak w Paryżu, Testament Syrokomli, Różnica, Ballada, Zegary wileńskie, Gazety, Z pamiętników ławki w Cielętniku, Historja dziurki od guzika i wiele innych. Kilkadziesiąt ilustracji Camillusa, między innemi karykatury znanych osobistości. Okładka wykonana artystycznie w 5 ciu kolorach.— Żądać w księgarniach, kioskach i na kolejach. Na prowincję wysyła się po nadesłaniu marek za 40 kop. — Główny skład: Wilno, Tatarska 6 m. 4. J. Kasprzycki. 70693

INSTYTUT NAUK KOMERCYJNYCH Fryderyka Mester, właściciela wszechświatowo znanej przedtem Akademji Handlowej, w Lipsku.
12 decentów. 158668
Prospekty bezpłatnie.

Z języka angielskiego
na rosyjski i z rosyjskiego na angielski
TŁOMACZĘ
korespondencję literacką i handlową.
Zwracać się do redakcji gazety „Siewiero-Zapad. Gołos".

Wyleczam głuchotę w ciągu 30 dni.
NOWE ODKRYCIE WYWOŁAŁO WRZAWĘ WŚRÓD SPECJALISTÓW CHORÓB USZU.
LEKARSTWA WYSYŁA SIĘ NA PRÓBĘ.
Chcę byście spróbowali mojej metody leczenia głuchoty i szumu w głowie. Chcę, byście tego spróbowali na mój rachunek. Chcecie spróbować nie tracąc pieniędzy niepotrzebnie? Jestem tak pewny pożytku z mojego leczenia, że zgadzam się przysłać je na próbę. Leczenie więc nie będzie was kosztować ani grosza, jeżeliby nawet pozostało bez korzyści. Cóż może być lepszego? Mógłbym zapełnić całą stronę dowodami o zaletach mojego systemu. Ale żadne dowodzenia słowne, nawet najwięcej krasomówcze, nie przekonają was mocniej, niż setki dziękczynnych listów i zaświadczeń, które posiadam w swoim gabinecie. Oto jedno z nich wzięte bez wyboru: Pan Satmajster pisze do mnie:
„Nie mogę Panu dostatecznie wyrazić mojej wdzięczności za to, coś Pan dla mnie zrobił. Odzyskałem słuch, a szum w głowie zupełnie ustał. Również zniknęło bez śladu nieprzyjemne uczucie w gardle. Może Pan dlatego korzystać z mego nazwiska".
Proszę zapamiętać, że wszystkie listy, które ogłaszam, noszą całkowite imię i adres tych, którzy pisali do mnie te dziękczynne listy i zaświadczenia i ofiaruję 5000 rubli temu, kto dowiedzie, że ogłoszony przezemnie list nie jest prawdziwym. Mogę leczyć was w waszym domu, bez wszelkich dla was niewygód i bez straty czasu i przyślę wam lekarstwa, za które nie będziecie płacić, jeżeli pozostaną bez skutku. Jeżeli cierpicie na głuchotę, to nie macie prawa, ani powodu nie odczuwać się na moje ogłoszenie. Chcę, ażeby każdy, kto tylko uczuje jakąkolwiekbądź nienormalność w organie słuchu, napisał do mnie. Możecie pomyśleć: „Prawda, on wyleczył setki chorych, ale moja choroba jest odrębną i byłoby zupełnie bezpożytecznem pisać o tem". Odpowiedź moja na to brzmi: „Jednak napiszcie do mnie list i ja wam przyślę lekarstwa na próbę. Nic absolutnie nie ryzykujecie".
Wszystko to, o co was proszę jest: napiszcie do mnie i dołączcie markę na odpowiedź. Proszę wskazać, gdzie dowiedzieliście się o mojem lekarstwie. Proszę uczynić to natychmiast, nie odkładać na później. Jeżeli tego nie zrobicie, będziecie potem długo sobie robili wyrzuty, dlaczego nie pisaliście do Elmera Schirley i nie prosiliście o przysłanie lekarstw na próbę.
Jeżeli nie chcecie sobie robić później wyrzutów, napiszcie natychmiast do mnie. Adresujcie w ten sposób:
ELMER SCHIRLEY, 6, Great James St. R. 38 Bedford Row, London, W. C. England.
ELMER SCHIRLEY, 6, Great James St. R. 38 Bedford Row, Londyn W. C. Anglja.
Na list do Anglji nakleja się markę 10 kop., pocztówka 4 kop. 69111

Akademja Inżynierów
w Wismarze (Niemcy). Oddziały: Budowa maszyn. Elektrotechniczny. Budowlany i Architektoniczny. Specjalne wykł. o żelazo-betonie. War. przyjęcia 6 kl. śred. zakł. nauk. Nowe laborat. Prospekty wysyła się bezpł. 83415

Węgiel kamienny, koks, antracyt i in.
Skład centralny
Zawalna № 5 (Karaska) telef. 11-37.
Posiada praktycznych instruktorów i przyjmuje przeróbkę pieców do opalania węglem kamiennym. Obstalunki, piśmienne lub przez telefon, są wykonywane niezwłocznie. Dostawa węgla własnemi furami.
M. M. DEUL, WILNO.
Biuro główne sprzedaży dużemi partjami, zaul. Żandarmski № 3, tel. 900.

HERBATĘ
najlepszego gatunku poleca
T-wo GUBKIN—KUŹNIECOW i S-ka
Żądajcie wszędzie. Plenipotent I. JOFFE. Szopenowska 1, tel 11-45.
70023

GUWERNANTKA-FRANCUZKA,
urodzona w Lozannie (Szwajcarji), z doskonałym niemieckim, poszukuje dobrej posady do starszych dzieci. Reflektuje również na poważniejsze miejsce zarządzającej gospodarstwem w zamożnym domu. Łask. oferty adresować: T-wo Ch. B. Grac, Wilno, dla „M. M. 1914". 70599

E. WENDE i S-ka
KSIĘGARNIA w WARSZAWIE,
Krakowskie-Przedmieście № 9
POLECA
Ostatnie nowości belletrystyczne
PIOTR CHOYNOWSKI
Ruchome Piaski
Sztuka w 3 aktach. Rb. 1.20
ELJAN
Jak Odłamana Gałąź
Powieść współczesna. Rb. 1.40
TADEUSZ KONCZYŃSKI
Ginąca Jerozolima
Szkice powieściowe. Rb. 1.60
Królewna Lilijka
Baśń w 3 aktach. Rb. 1.—
ZOFJA SAWICKA
Sielanka Aktorki
oraz inne szkice i nowele. Rb. 1.60
ZOFJA WÓJCICKA-CHYLEWSKA
Listy do Ciebie
Spowiedź grzecznej dziewczynki. Rb. 1.80
Do nabycia we wszystkich księgarniach.
71208

Na długie wieczory zimowe niezbędna
w każdym domu w mieście i na wsi
dobra i zajmująca lektura, jaką daje
za bezcen
Wydawnictwo księgarni E. WENDE i S-ka
pod tytułem
SKARBNICA POLSKA
Ilustrowany Tygodnik Arcydzieł literackich
ZA RUBLA
(z przesyłką pocztową, na prowincji i na dworcach kolejowych Rb. 1.25.
KWARTALNIE
13 tomów arcydzieł literatury powszechnej czyli 60—70 tysięcy wierszy druku (najznakomitszych i najpoczytniejszych pisarzy polskich i obcych) w wyborowych tłómaczeniach w prenumeracie lub w kompletnych serjach.
CO TYDZIEŃ zeszyt w formie gazety o 16—17 stronach druku dwu lub trzyszpaltowego, mieszczącego w sobie tyle treści, wiele zawiera jej cały tom jednego utworu literackiego o 140—160 stronach zwykłego książkowego formatu z ilustracją, życiorysem autora lub z przedmową
po 8 kopiejek
(z przesyłką lub na prowincji 10 kopiejek).
DO NABYCIA WSZĘDZIE:
we wszystkich księgarniach, biurach pism i na dworcach kolejowych w kraju i zagranicą, oraz w głównej Administracji Księgarni E. Wendego i S-ki w Warszawie, Krakowskie Przedmieście 9, telef. 306-94.
PRENUMERATA może być rozpoczęta w każdej chwili.
PROSPEKTY na każde żądanie gratis i franco. 71219

Fabryka ubrań nieprzemakalnych
M. LEWINKAHANA
WILNO, UL. WIELKA № 55, TEL. 9-92.
Poleca w olbrzymim wyborze:
szwedzkie kurtki lajkowe, rajtuzy i kepi na flanoli i futrze, również brezenty przeróżnych rozmiarów. 64724
Ceny fabryczne. Przyjmowane są obstalunki

NA ŚWIĘTA
T-wo „PROWODNIK"
Oddział Wileński: ul. Wielka № 96.
W WIELKIM WYBORZE
Kalosze damskie, dziecinne, męskie, różnych fasonów i do różnego obuwia.
Linoleum dywany, chodniki o wytwornych rysunkach
Zabawki gumowe i pluszowe.
Skarbonki amerykańskie automatyczne, zamykające się po wrzuceniu pierwszej dziesięciokopiejkowej lub pięciorublowej monety i otwierające się po wrzuceniu pięćdziesiątej monety.
Płaszcze nieprzemakalne.
Guma do ścierania z obrazkami.
Stiratino Jan, Borys, Róża, Genia i in. (Staś, Jagienka, Zosia, Zagłoba).
Piłki szpicruty.
Gumowe przyrządy do gimnastyki.
Poduszki do podróży i in.
Balony do pulweryzatorów.
Przegumowany materjał.
Cerąty różne, serwety, chodniki rosyjskie i zagraniczne.
Grzebienie wytwornych fasonów, także w garniturach na prezenta.
Śnieg nie palący się na choinki.
Gumy do automobili i powozów.
Skówki do lasek.
Fartuszki dla dzieci.
Trenzle i wiele innych wyrobów gumowych.
Obstalunki mogą być wykonywane na żądanie piśmiennie lub przez telefon № 10-13. 70311

DR B. LÖWENSTEINA
FOSMOZA
NAJLEPSZA
MĄCZKA ODŻYWCZA
Dla dzieci, matek, rekonwalescentów, osób nerwowych i starców. Fosmoza zapewnia prawidłowy rozwój krwi, kości i mięśni. Niezbędny pokarm dla dzieci w okresie ząbkowania i rośnięcia.
Liczne opinje Pp. lekarzy i ordynatorów szpitali dołącza się do każdego pudełka. Dostać można wszędzie. Cena pudełka rb. 1. Skład główny T-wo I. B. Segal w Wilnie. 65056

URODY
MYDŁO „KONIK"
Bergmanna i S-ki, Radebeul-Drezno.
Cena 50 kop. za sztukę. Żądać wszędzie. Żądać tylko w czerwonem opakowaniu.
Główny skład na Państwo Rosyjskie: Kantor preparatów chemicznych, St. Petersburg, Małaja Konieszennaja No. 10.
28987

Do sprzedania stół walcowy
podwójny 9×16, „Eurokatrier", poczta Uszpol, Kowieńskiej gub.—młyn. 68745

Złoty Medal na Wszechświatowej Wystawie Paryż 1900 r.
Wyróżniające się Perfumy
DIVINIA
F. WOLFF i SYN
Karlsruhe.
131531

Pewny zarobek może mieć każdy mężczyzna lub kobieta przy wygodnej domowej robocie. Odległość nie przeszkadza. Warunki wysyłamy bezpłatnie. I-sze Zachodnie T-wo Wyrobów Trykotowych, Warszawa, Kapucyńska 13—19. 55278

Cierpiącym na gruźlicę, Cierpiącym na krzywicę, Neurastenikom Niedokrwistym
Kobietom w ciąży lub karmiącym. Dzieciom w okresie rośnięcia
POLECAJĄ NAJZNAKOMITSI LEKARZE ZAGRANICZNI
„POLY FORMIATE"
Couturieux w tabletkach.
Dawka dla dorosłych 6—10 tabletek dziennie
„ „ dzieci 2—6 „ „
Zażywa się przed każdem jedzeniem.
Poly Formiate przywraca wapno, przywraca sole, odnawia tkanki.
Skład główny: Prużany Ś-to Jerski 15.

OGŁOSZENIA DROBNE.

— o —

Nauka i wychowanie.

Biuro pedagogiczne „M. Wojewódzkiej" właśc. H. Kremerowa W. Pohulanka 7, tel. 2-36. Nauczycielka, patent rządowy, wysoki francuski, muzyka; francuzka, młoda sympatyczna i wykształcona; niemka, — doskonały francuski, do młodszych dzieci; student, rutynowany pedagog — może wyjechać; freblanka-koronniarka, dobre szycie, — świetne świadectwo z posad.

Doświadczona nauczycielka z patentem 8 kl. gimnazjum, posiadająca dobrze język francuski i muzykę, poszukuje lekcji w godzinach poobiednich. Oferty piśmienne: Biuro Metzl i S-ka, dla „E. S."

Freblanki polki, doskonale świadectwa, ładna polszczyzna, robótki gimnastyka, szycie. Biuro Jakołkowskiej Jerozolimska 82. 70529

Stowarzyszenie studentów z Rosji N. J. Pirogowa, Berlin-Fridriks 134, zawiadamia studentów rodaków mających zamiar kształcić się w Berlinie, że Stowarzyszenie posiada biuro informacyjne, tłomaczy papiery we wszystkich językach, poleca tłomaczy, korepetytorów, przewodników do profesorów i po Berlinie. Przy Stowarzyszeniu egzystuje bibljoteka, klub, czytelnia i studencka restauracja. Godziny przyjęć od 9 — 11 g. wieczorem. Zarząd.

Znany nauczyciel-wychowawca poszukuje od zaraz pracy do chłopców. Wilno, poste-restante W. 4. K. 11. 70552

Interesa handl. i majątk.

Majątków ziemskich poszukuję na Litwie, Rusi i w ościennych gubernjach Ros. i: małego, średniego, dużego i wielkiego. Ostatnie z dużymi dobrymi lasami. Poszukuję również dzierżawy majątków. Uprasza się o nadsyłanie szczegółów do Biura leśnego Stan. Rago, Wilno, Aleksandrowski bulwar 6. 66297

Sprzedaję na Antokolu wprost kościoła St. Piotra — domy, place różnej wielkości otoczone stoletniemi drzewami. Szczegóły na miejscu: Antokolska 24 m. 7. 70711

Posady i prace.

Poszukuję posady ogrodnika-pszczelarza, fach znam doskonale, posiadam świadectwa z 21 lat. — Iłłukszta Kurlandzka gub. Grauza. 70718

Łowczy młody, inteligentny kawaler, z praktyką, poszukuje posady. Może mieć swojego konia i psy. Wiadomość: Administracja „Kurjera Litewskiego." 68272

Mieszkania.

Okazyjnie do odnajęcia mieszkanie, składające się z 5 pokojów z elektrycznem oświetleniem, wanną i in. wygodami. Zaułek Ś-to Michalski 10, m. 5.

Różne.

Dentysta Nowiński.
Sztuczne zęby bez podniebienia. Wyjęcie bez bólu. Wilno, Prospekt 46. 5758

Zofja Czarnocka W. Pohulanka 2, poleca dodatki krawieckie, drobną galanterję. Duży wybór bluzek gotowych i bieliznę damską. !! Popierajcie swoich !! 63677

STRZEŻCIE SIĘ PODRABIAŃ
Wymagać podpisu: Midy
Na każdym flakonie winna się znajdować plomba celna
SANTAL MIDY
Będąc najzupełniej nieszkodliwym zawiera Santal w stanie czystym
SZYBKIE ZUPEŁNE WYLECZENIE
bez kuleczki — bez wstrzykiwań świeżych i zastarzałych rzeżączek
na każdej kapsułce MIDY znajduje się nazwisko Midy
SKŁAD: w Głównych Aptekach Królestwa Polskiego
Skład Główny w Paryżu 8, rue Vivienne
70502

Za Redaktora Witold Kuncewicz. Wydawca W. Baranowski. Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.